

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

MAJ 2023

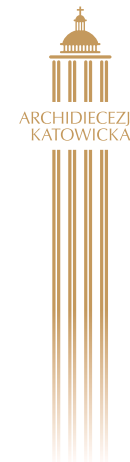
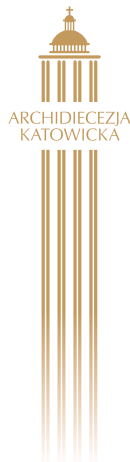
EPISKOPAT POLSKI

67

Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

W dniu 2 maja 2023 r., w wigilię uroczystości Matki Bożej Królowej Polski, pod przewodnictwem abpa Stanisława Gądeckiego, zebrała się na Jasnej Górze Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski. Spotkanie było poświęcone przygotowaniom do XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów oraz bieżącym sprawom duszpasterskim Kościoła w Polsce.

1. W ramach przygotowań do Synodu Biskupów, który odbędzie się w październiku tego roku w Watykanie, Rada Stała zapoznała się z dokumentem końcowym europejskiego spotkania synodalnego, które odbyło się na początku lutego w Pradze. Jest on zbiorem spostrzeżeń, jakie lokalne wspólnoty kościelne naszego kontynentu zdobyły dzięki procesowi synodalnemu. Ukazuje również napięcia i pytania, z jakimi borykają się Kościoły lokalne w Europie. Jest zachę-



ta do spojrzenia na Kościół na naszym kontynencie w jego różnorodności, poczynając od wielkich tradycji łacińskich i wschodnich, które go tworzą, aż po słuchanie siebie nawzajem na poziomie lokalnym, które uczy nas, że możemy być zjednoczeni w różnorodności. Różnorodność ta, obecna w historii, kulturze, tradycji, życiu społecznym i religijnym, jest wielkim bogactwem. W tym duchu Kościół w Polsce chce dzielić się z siostrami i braćmi z całego świata naszym doświadczeniem wiary, która już od ponad tysiąca lat kształtuje i umacnia nasz naród.

2. Z nieustającym niepokojem biskupi obserwują bieżące wydarzenia za naszą wschodnią granicą. Ponawiają swój apel o modlitwę w intencji zakończenia działań wojennych w Ukrainie oraz o pokój dla tego umęczonego narodu. Choć oblicze tej tragicznej wojny, a także zakres i formy pomocy uchodźcom zmieniły się od chwili jej wybuchu, to jednak cały czas ci, którzy pozostali w Ukrainie, jak i ci, którzy opuścili jej terytorium, wciąż potrzebują naszej modlitwy i materialnej pomocy. Rada Stała apeluje o nieustanne wsparcie dla wszystkich potrzebujących i dotkniętych skutkami tej wojny. Dziękuje także Caritas Polska, Caritas diecezjalnym oraz innym katolickim organizacjom pomocowym za podjęty trud i wysiłek na rzecz naszych braci, będących ofiarami tej bezsensownej wojny.

3. Rada Stała przeanalizowała realizację programu duszpasterskiego na bieżący rok, którego hasłem jest „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Wskazała, że pogłębiający się kryzys wiary, a także towarzysząca mu sekularyzacja i materializm życia, są dzisiaj dla wspólnoty Kościoła ogromnym wyzwaniem. Powodują one wzrost obojętności wiernych, rodzą także kryzys wszelkich autorytetów i poddają w wątpliwość system wartości, na którym Polska, Europa i świat zachodni zostały zbudowane. Biskupi zachęcają duszpasterzy i wiernych do pogłębienia osobistej relacji z Bogiem, bez której człowiek pogrąża się w egoizmie i zamyka na transcendencję.

4. Od kilku tygodni trwają w Polsce przygotowania do jesiennych wyborów do parlamentu. Respektując „słuszną autonomię porządku demokratycznego”, Rada Stała wyraża przekonanie, że niezależnie od głębokich różnic i podziałów, polska polityka może i powinna pozostać roztropną troską o dobro wspólne. W czasach, gdy polityczna rywalizacja postrzegana bywa jako bezwzględna gra o władzę, biskupi przypominają, że zgodnie z nauczaniem społecznym Kościoła, polityka, w swej

najgłębszej istocie, powinna być powołaniem do miłości bliźniego, która wyraża się w służbie na rzecz prawa do życia, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości, solidarności i praw rodziny. Biskupi apelują zatem o dialog społeczny i szukanie prawdziwego dobra naszej Ojczyzny. Zwracają się także do wszystkich uczestników kampanii wyborczej o powstrzymanie się od instrumentalizowania Kościoła.

5. Przez wstawiennictwo Matki Bożej Królowej Polski, przed Jej jasnogórskim obrazem, księża biskupi proszą Boga o dar wiary i nadziei dla ludzi dobrej woli w naszej Ojczyźnie. Ogarniają modlitwą wszystkich Rodaków w kraju i za granicą i udzielają im pasterskiego błogosławieństwa.

Stanowisko w kontekście nadchodzących wyborów

1. Od kilku tygodni trwają w Polsce przygotowania do jesiennych wyborów parlamentarnych. Respektując „słuszną autonomię porządku demokratycznego” chcemy wyrazić nasze przekonanie, że także dziś, niezależnie od głębokich różnic i podziałów, polska polityka może i powinna pozostać roztropną troską o dobro wspólne. W czasach, gdy polityczna rywalizacja postrzegana bywa jako bezwzględna gra o władzę, za nauczaniem społecznym Kościoła, chcemy przypomnieć, że w swej najgłębszej istocie polityka jest powołaniem do miłości bliźniego, która wyraża się w służbie na rzecz prawdy, prawa do życia, praw rodziny, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości i solidarności.

2. Spośród wielu wyzwań o jakich słusznie debatują dziś politycy ich szczególnej uwadze polecić chcemy los bezbronnych, chorych i najsłabszych, budowanie szerokiej narodowej koalicji na rzecz życia, rodziny i przyszłych pokoleń, uwzględnianie słusznych społecznych i zawodowych aspiracji kobiet, ożywianie nadziei młodych, pobudzanie postaw społecznej odpowiedzialności i przedsiębiorczości, troskę o instytucje publiczne oraz bezpieczeństwo państwa.

3. Przywołując nauczanie św. Jana Pawła II – którego pamięci słusznie broni i broni tak wielu z nas – pragniemy też zachęcić wszystkich uczestników wyborczej rywalizacji o władzę, do ciągłego pielęgnowania szlachetnego ducha politycznej służby. Jak bowiem nauczał papież Polak: „Sprawowanie władzy politycznej winno mieć za podstawę ducha służby,

gdyż tylko on, w połączeniu z konieczną kompetencją i skutecznością działania decyduje o tym, czy poczynania polityków są „jawne” i „czyste”, zgodnie z tym, czego – zresztą słusznie – ludzie od nich wymagają. Pobudza to do otwartej walki i zdecydowanego przewycięzania takich pokus, jak nieuczciwość, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób lub w celu zdobywania popleczników, stosowanie dwuznacznych lub niedozwolonych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę” (Christi-fideles laici, 42).

4. Podkreślając ów szlachetny wymiar politycznej służby chcemy też – raz jeszcze – zaapelować do polityków wszystkich stronnictw o to, by tocząc swą wyborczą rywalizację, w imię odpowiedzialności za los naszej Ojczyzny unikali pokusy demagogii i populizmu, bezwzględnego dyskredytowania oponentów czy nasycania zbędnymi emocjami i tak głębokich już podziałów. Wszyscy pamiętać bowiem musimy, że celem wyborczej rywalizacji jest wybór cieszącej się możliwie szerokim poparciem władzy, która z energią służyć będzie mogła wszystkim Polakom, a nie pokonanie, czy tym bardziej zniszczenie, politycznych rywali.

5. Odpowiedzialność za kształt spraw publicznych i związane z nim społeczne postawy niosą dziś na swych barkach także media. Z wdzięcznością zatem przyjmujemy wysiłek tych dziennikarzy, którzy z wnikliwością, odsłaniają pełny i złożony obraz życia publicznego, służąc w ten sposób dobru wspólnemu, a nie poszczególnym stronom politycznych czy ideowych sporów. Chcemy też zachęcić wszystkie media i dziennikarzy do takiego właśnie odważnego wychodzenia poza pokusę budowania uproszczonego, jednostronnego, zideologizowanego, a czasem zgoła upartyjnionego, obrazu życia społecznego. Sprawą szczególnie zaś pilną jest odrzucenie wszelkich form medialnej stygmatyzacji, która sięjąc w ludzkich sercach lęk i wrogość, prowadzić może do prawdziwych tragedii i nieszczęść.

Dlatego apelujemy dziś zwłaszcza do tych, którzy odpowiadają za kształt polskich mediów, by pracujący w nich dziennikarze mieli warunki do rzetelnie informowania społeczeństwa i budowania kultury dialogu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mediów publicznych, które powinny być w tym zakresie dla innych wzorem, ale także mediów prywatnych, również obdarzonych społecznym zaufaniem i wynikającą z niego odpowiedzialnością.

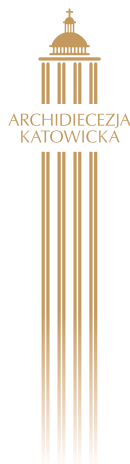
6. Posługa uczciwego dialogu w głęboko podzielonym społeczeństwie jest też dziś pilnym zadaniem wszystkich, którzy ze względu na wykonywany zawód czy społeczne funkcje cieszą się publicznym autorytetem i zaufaniem. Ludzie kultury, naukowcy, nauczyciele, duchowni, sportowcy, samorządowcy – wszyscy codziennie świadczyć możemy, że prezentowanie swego punktu widzenia nie wyklucza szacunku i życzliwości wobec innych.

7. W tym też kontekście, zachęcając wszystkich duchownych do odważnego podejmowania kwestii społecznych czy etycznych, przypominamy jednocześnie, że jako świadkowie Ewangelii wezwani jesteśmy do posługi jedności w podzielonym społeczeństwie i zachowania dystansu wobec partii politycznych. Jak podkreślał św. Jan Paweł II „partii politycznej nie można nigdy utożsamiać z prawdą Ewangelii (...) Prezbiter powinien więc pamiętać o tej względności również wtedy, gdy obywatele wyznający wiarę chrześcijańską tworzą w sposób godny pochwały partie inspirujące się w sposób otwarty Ewangelią; powinien starać się o to, by światło Chrystusa oświeciło także inne partie i grupy społeczne (por. Jan Paweł II, Prezbiter wobec społeczności świeckich. Audyencja generalna – 28.07.1993).

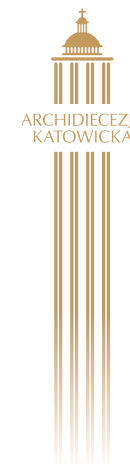
8. Wyrażamy naszą wdzięczność i satysfakcję, że w różnych wymiarach życia politycznego oraz publicznego, po różnych jego stronach, nie brakuje osób mężnie przyznających się dziś do swej wiary. Dziękując za tę odwagę, jednocześnie zachęcamy by – podobnie jak w innych obszarach naszego życia – świadectwo to wyrażało się nie tylko w deklaracjach, ale także w przywołanym wyżej duchu służby i stylu uprawiania polityki opartym o szacunek dla rywali oraz cnoty roztropności, męstwa, umiaru i sprawiedliwości.

9. Zwracamy się też do wszystkich uczestników kampanii wyborczej o powstrzymanie się od instrumentalizowania Kościoła, które przybierać może zarówno formę nieuprawnionego wykorzystywania go w partykularnych rozgrywkach poszczególnych partii, jak i kształt niesprawiedliwego, obliczonego wyłącznie na antyklerykalną emocję, piętnowania. Nie raz już publicznie podkreślaliśmy, że Kościół nie jest po stronie prawicy, lewicy ani po stronie centrum, ponieważ Kościół ma swoją własną stronę; Kościół winien stać po stronie Ewangelii.

10. Wyrażamy nasze najgłębsze przekonanie, że głoszona codziennie w tysiącach polskich parafii Ewangelia ma ciągle moc przemiany



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

polских sumień i „oblicza tej ziemi”, pozostając tym samym owym moralnym i duchowym fundamentem, bez którego demokracja ostać się nie może. Zachęcamy do udziału w wyborach w duchu odpowiedzialności za naszą Ojczyznę.

RADA STAŁA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
Jasna Góra, 2 maja 2023 roku

68

Komentarz delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

Po zapoznaniu się z wynikami kwerendy przeprowadzonej przez dziennikarzy „Rzeczpospolitej” w archiwach państwowych, m.in. Instytutu Pamięci Narodowej, myślę przede wszystkim o osobach skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie. Zawstydzające jest, że przez dziesięciolecia nie dostrzegaliśmy ich krzywdy i cierpienia. Jeszcze raz pragnę za to przeprosić. Byliśmy też często naiwni w postępowaniu wobec sprawców tych przestępstw. Równocześnie wstrząsające jest to, jak często dobro dzieci było lekceważone przez służby totalitarnego państwa, a ich krzywdy służyły również do wciągnięcia sprawców we współpracę z bezpieczeństwem.

Dziś jako Kościół podejmujemy działania, aby przyjąć i wysłuchać osoby skrzywdzone, a także – odpowiadając na potrzeby – udzielić im pomocy, przede wszystkim psychologicznej i duchowej. Staramy się ich szukać. Temu służy trwająca kampania informacyjna skierowana do parafii, przygotowana i realizowana przez Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży i Fundację Świętego Józefa KEP, wsparta przez Radę Stałą Konferencji Episkopatu Polski. Chcemy w ten sposób zdecydowanie wyjść ze znakiem gotowości do przyjęcia i wsparcia wszystkich, którzy zostali skrzywdzeni przez duchownych i konsekrowanych, także w odległej przeszłości.

Dziennikarze wykonali ogrom pracy. Ta kwerenda potwierdza konieczność dalszych badań archiwalnych w Kościele. Biskupi w marcu br. podjęli decyzję, aby powołać niezależny zespół specjalistów, którego

przedmiotem badań będzie praktyka rozwiązywania problemów związanych z przestępstwami popełnionymi przez niektóre osoby duchowne wobec małoletnich w przeszłości. Wraz z moimi współpracownikami przygotowuję obecnie koncepcję jego prac, którą przedstawię biskupom na najbliższym zebraniu plenarnym KEP w czerwcu. Mam nadzieję, że badania niezależnych ekspertów pomogą Kościołowi w Polsce w uczciwym rozliczeniu się z przeszłością, uwzględniając kontekst historyczny i społeczny. Oczekują tego osoby skrzywdzone. Potrzebujemy tego jako Kościół, aby odbudować zaufanie i wiarygodność, konieczne do realizacji naszej misji.

ABP WOJCIECH POLAK
Metropolita Gnieźnieński, Prymas Polski

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

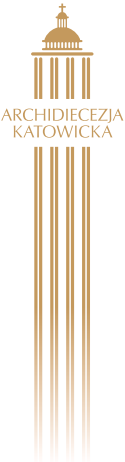
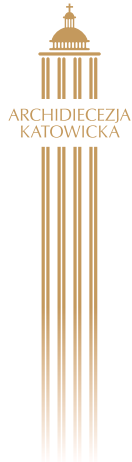
ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

69

Komunikat w sprawie Metropolitalnego Święta Rodziny, małżeńskich jubileuszy i pielgrzymki do Piekar Śląskich

1. Drodzy Diecezjanie! W sobotę 20 maja br. rozpocznie się w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii szesnaste z kolei Metropolitalne



Święto Rodziny, organizowane przez wiele podmiotów życia społecznego w celu promowania rodziny. Będzie ono trwało do 4 czerwca. Hasłem tegorocznego Święta są słowa: Rodzina – forum dialogu; przecież właśnie w rodzinie „spotykają się pokolenia, dochodzi do wymiany doświadczeń, wzrasta się we wspólnym budowaniu świadomości i odpowiedzialności za siebie i bliźniego”. Wśród przygotowanych z tej okazji wydarzeń są między innymi koncerty, konkursy, spotkania, konferencje – wydarzenia sportowe i artystyczne, intelektualne i duchowe w naszych miastach, gminach i parafiach. Jednak istotą Metropolitalnego Święta Rodziny jest świętowanie w rodzinach i z rodzinami. Niech w tym czasie nie zabraknie chwil na wspólne rozmowy, na dialog, na rozwiązywanie także trudnych kwestii. Niech rodziny stają się naprawdę przestrzeniami dialogu w swoich domach, ale także w relacji ze światem i Kościołem.

2. W metropolitalne świętowanie wpisują się małżeńskie jubileusze. W tym roku już po raz dziesiąty, podczas uroczystej Eucharystii sprawowanej w niedzielę 21 maja o godz. 14.00 w katowickiej katedrze, będziemy dziękować Bogu za wszystkie pary małżeńskich jubilatów, za małżeńskie przymierze, które przed laty zawarli między sobą wobec Boga i Kościoła. Jego trwałość jest pięknym świadectwem ich wspólnego życia, codziennie pielęgnowanej miłości. Jest najlepszym dowodem na to, że trwałe małżeństwa i rodziny są możliwe także dzisiaj, i to one są drogą do szczęśliwego, chociaż nie zawsze łatwego życia.

Zapraszam wszystkich jubilatów wraz z bliskimi do katedry Chrystusa Króla w Katowicach na wspólne dziękczynienie. Na zakończenie Mszy świętej udzielimy każdej parze małżeńskiej indywidualnego błogosławieństwa. W programie przewidziane jest również wspólne, rodzinne świętowanie.

3. Bracia i Siostry! Już dziś z radością zapraszam mężczyzn i młodzieńców do udziału w tradycyjnej pielgrzymce do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, która odbędzie się w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, 28 maja br. W czasie pielgrzymki wyrazimy wdzięczność za obecność Jana Pawła II w naszej diecezji przed czterdziestu laty. Przypomnimy sobie Jego przesłanie – ewangelię pracy, którą wtedy głosił, i solidarnie staniemy przy Nim, jak on stawał przy nas i brał nas w obronę najpierw jako metropolita krakowski i potem jako papież. Bliższe informacje dotyczące pielgrzymki zostaną podane w następnym komunikacie, w przyszłą niedzielę.

Wszystkim uczestnikom niedzielnej Eucharystii błogosławie i życzę pełnego pokoju, rodzinnego świętowania Dnia Pańskiego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 12 maja 2023 roku

VA I–22/23

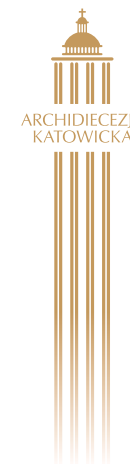
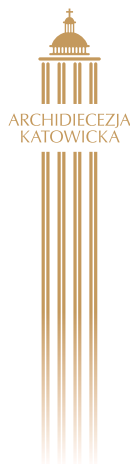
70

Zaproszenie do udziału w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich

Drodzy Diecezjanie! Bracia i Siostry! W nawiązaniu do komunikatu z poprzedniej niedzieli ponawiam serdeczne zaproszenie mężczyzn i młodzieńców archidiecezji katowickiej i metropolii do udziału w tradycyjnej pielgrzymce do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, która odbędzie się już za tydzień, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, 28 maja br.

Będziemy ją przeżywać w roku duszpasterskim, którego hasło brzmi: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Ważnym wyznaniem wiary są praktyki religijne, osobista modlitwa, a zwłaszcza uczestnictwo w niedzielnej Mszy św., co umożliwia nam „niedziela Boża i nasza”, o którą walczyliśmy w Piekarach Śląskich od dziesięcioleci: by była wolna od przymusowej pracy i niedzielnego handlu. W naszej archidiecezji i metropolii ważnym wyznaniem wiary jest udział w pielgrzymkach do naszych lokalnych sanktuariów. Zwłaszcza dwie pielgrzymki - majowa mężczyzn i sierpniowa kobiet do Matki Bożej Piekarskiej - weszły w krwiobieg życia religijnego na Górnym Śląsku. Jako wspólnota Kościoła czekamy na te wydarzenia, które umacniają nas w wierze i dają orientację w szybko zmieniającym i odwracającym się od Boga świecie.

Dlatego serdecznie zapraszam was, Bracia, do udziału w tegorocznej pielgrzymce. Zapraszam, tym bardziej, że jej głównym motywem jest dziękczynienie za wizytę papieża Jana Pawła II w Katowicach-Muchowcu w 1983 r., gdy nasze spotkanie z Nim odbyło się w obecności Maryi



w Jej piekarskim wizerunku. Jako pokolenie pamiętających to wydarzenie chcemy dziękować za dar tego spotkania oraz przypomnieć główne wątki papieskiego nauczania o ewangelii pracy, a przy okazji stanąć murem przy Janie Pawle II, na nowo odkryć aktualność Jego nauczania i poprowadzić na spotkanie z Nim młodsze pokolenia. Serdecznie zapraszam więc wszystkie pokolenia do udziału w pielgrzymce. Niech ojcowie pielgrzymują razem z synami, a dziadkowie z wnukami. Niech w Piekarach będą reprezentowane wszystkie parafialne wspólnoty, niech to pielgrzymowanie zorganizują wspólnie duszpasterze i rady duszpasterskie oraz ruchy i stowarzyszenia, zwłaszcza zrzeszające mężczyzn i młodzieńców. Po raz pierwszy na piekarskim wzgórzu staną Rycerze Jana Pawła II, którzy formalnie rozpoczynają swoją działalność w archidiecezji katowickiej.

Bracia i Siostry! W naszej pielgrzymkowej modlitwie na piekarskim wzgórzu będzie uczestniczył metropolita warszawski, kardynał Kazimierz Nycz, który wygłosi homilię oraz pasterze Kościoła z górnośląskiej metropolii i biskupi z krajów misyjnych.

Wszystkie rodziny archidiecezji zapraszam do duchowego włączenia się w pielgrzymkę za pośrednictwem transmisji TV Polonia, TV Katowice oraz Radia Katowice i Radia eM. Wszystkich proszę o modlitwę w intencji pielgrzymów i pielgrzymki, aby jej owoce były trwałe i widoczne w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Na drogę pielgrzymowania do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej błogosławię i życzę pełnego pokoju, rodzinnego świętowania Dnia Pańskiego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki
Katowice, 17 maja 2023 roku
VA I-23/23

71

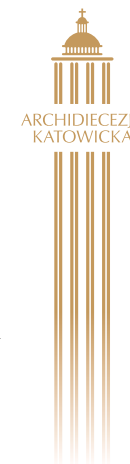
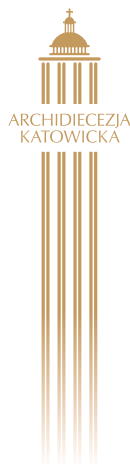
W Duchu Świętym

ostatnie słowo pasterskie Arcybiskupa Katowickiego
Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 28 maja 2023 roku

1. Drodzy Diecezjanie! Bracia i Siostry! W dniu Pięćdziesiątnicy, w którym narodził się Kościół, zmartwychwstały Pan – jak usłyszymy w ewangelii - pozdrowi nas słowami: „Pokój wam” i zaapeluje: „Weźmijcie Ducha Świętego!” (J 20,22). My zaś w uroczystość Zesłania Ducha Świętego przypominamy sobie dzień przyjęcia Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania i swoimi czynimy słowa sekwencji, które za chwilę usłyszymy: „Obmyj co nieświęte, Oschłym wlej zachętę, Ulecz serca ranę. Daj Twoim wierzącym, W Tobie ufającym, Siedmiorakie dary. Daj zasługę męstwa, Daj wieniec zwycięstwa, Daj szczęście bez miary”.

2. Bracia i Siostry! Słowem pasterskim na Adwent 2011 roku, po kanonicznym objęciu archidiecezji i po ingresie do katowickiej katedry pw. Chrystusa Króla, rozpocząłem posługę pasterską w Kościele na Górnym Śląsku. Już wcześniej, od dnia święceń prezbiteratu, które przyjąłem 50 lat temu (19 kwietnia 1973 r.), służyłem tutejszemu Kościołowi zawsze zgodnie z wolą przełożonych, biskupów katowickich, którzy z zaufaniem powierzali mi różne urzędy i zadania. Należały do nich m.in. starania o budowę nowych kościołów w „nowych miastach i osiedlach”, jak zwykł mówić bp Herbert Bednorz. Mimo wielu przeciwności nie zmarnowaliśmy jako wspólnota diecezjalna czasu łaski budowy ponad stu nowych kościołów i kaplic; co więcej, już w trakcie budowy rozwijały się wokół nich parafialne wspólnoty, gęstniała sieć parafialna i wzrastał Kościół.

Przez posługę pasterską w macierzystej diecezji jako biskup tego Kościoła i metropolita górnośląskiej prowincji kościelnej starałem się - zgodnie z hasłem biskupiej posługi - „W Duchu Świętym” - kontynuować dzieło poprzedników i budować codziennym mazołem Kościół żywy, mocno osadzony w realiach społecznych Górnego Śląska. Oznaczało to również budowanie wspólnoty lokalnej przez współpracę dla dobra wspólnego z samorządami w ramach górnośląsko-zagłębiowskiej metropolii oraz metropolii kościelnej. Wyrazem współpracy z samorządami



jest Metropolitalne Święto Rodziny. W ramach kościelnej metropolii budowaliśmy naszą tożsamość i wspólnie podnosiliśmy pasterski głos m.in. w sprawach środowiska naturalnego. Wspólnie z przedstawicielami innych Kościołów chrześcijańskich modliliśmy się o jedność chrześcijan i o pokój w ludzkiej rodzinie oraz za miasto Katowice. Zaś w czasie pielgrzymek piekarskich zmagaliśmy się o wolną od niekoniecznej pracy i handlu niedzielę, wołając do Boga i ludzi, by była „Boża i nasza”.

Poszczególne etapy pracy pasterskiej w minionych dwunastu latach wyznaczają: II Synod Katowicki, w czasie którego byliśmy „wsluchani w Ducha” oraz obchody 100. rocznicy ustanowienia administracji apostołskiej Górnego Śląska, organicznie związane ze świętowaniem przyłączenia części naszej Ojcowizny do odrodzonej Ojczyzny, II Rzeczypospolitej. Ważnym wydarzeniem był również proces beatyfikacyjny ks. Jana Franciszka Machy, a potem jego beatyfikacja w katowickiej katedrze. Właśnie w katedrze, która została uznana przez Prezydenta RP za pomnik historii, mogłem udzielać święceń kapłańskich: biskupich i prezbiteratu. W tym miejscu gromadziły się różne grupy społeczne i zawodowe. Do katedry przybywały pielgrzymki róż różańcowych i świętowaliśmy małżeńskie jubileusze, tam we wspólnocie z nauczycielami akademickimi i studentami wyższych uczelni inaugurowaliśmy rok akademicki i modliliśmy się za Ojczyznę. Niezapomnianie pozostają dni wspólnoty Ruchu Światło-Życie i pielgrzymki Służby Liturgicznej. Wspólnie przeżywaliśmy dramatyczne chwile w czasie pandemii i włączyliśmy się poprzez kościelny wolontariat w pomoc szpitalom covidowym. W duchu solidarności otwarliśmy się na wojennych uciekinierów z Ukrainy i po dziś dzień w gmachu seminarium duchownego funkcjonuje punkt recepcyjny, zaś na uniwersyteckim wydziale teologicznym Centrum Pomocy Ukraińcom. Przez Caritas archidiecezjalną i parafialną oraz posługę sióstr zakonnych zawsze byliśmy blisko potrzebujących i zmarginalizowanych. W czasie górniczych katastrof, które zbierały żniwo śmierci, płakaliśmy z płaczącymi (por. Rz 12,15-16) i okazywaliśmy bliskim ofiar naszą solidarność, współczucie i bliskość.

Wiele działań było podejmowanych w perspektywie bliskiego już jubileuszu 100-lecia archidiecezji katowickiej (2025 r.). W ramach tych przygotowań odnowiliśmy to, co możemy nazwać naszym patrymonium: materialne dziedzictwo, które zostawili nam nasi poprzednicy, biskupi i wierni świeccy budujący katowicką katedrę i instytucje die-

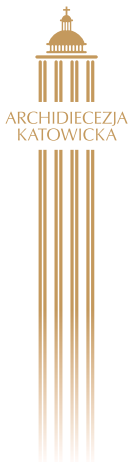
cezjalne, wśród nich m.in. gmach kurii metropolitalnej i seminarium duchownego. Wobec potrzeb nowej ewangelizacji i papieskiej zachęty do wypływania „na głębię” archidiecezjalna wspólnota wzbogaciła się o ośrodek formacyjny w Brennej i dom formacyjny Nazaret (na ukończeniu) przy piekarskim sanktuarium. Wzrosła liczba nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.; oprócz prezbiterów i osób konsekrowanych posługę we wspólnocie Kościoła podejmują diakoni stali.

Jubileusz 100-lecia archidiecezji staraliśmy się przygotować duszpastersko i materialnie, rozumiejąc, że jest to czas łaski, czas budowania Kościoła na drodze nowej ewangelizacji i synodalności, procesów osadzonych na fundamencie wiary, historii i kultury, poznawanych także w odnowionym Archiwum i Muzeum Archidiecezji oraz w powstałym Panteonie Górnośląskim.

3. Bracia i Siostry! Wracając pokrótce do komunikatu wydanego w czerwcu 2021 r., zapewniam, że w czasie posługi w archidiecezji katowickiej „uruchomiłem wszystkie konieczne mechanizmy ochrony małoletnich. Żadne zgłoszenie nie zostało pominięte, zlekceważone czy nierozpoznane. W tych sprawach przestrzegane jest ściśle obowiązujące prawo kościelne i państwowe... Każda z osób pokrzywdzonych otrzymuje konkretną ofertę pomocy i wsparcia. Spotykałem się też osobiście z ofiarami tego typu nadużyć”.

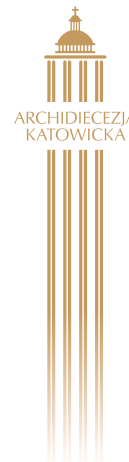
Drodzy Diecezjanie! Kończąc swoją posługę, chciałbym serdecznie podziękować za modlitwę i wszelkie formy współpracy i wsparcia, szczególnie w chwilach trudnych, a także powtórzyć słowa, które wypowiedziałem w katedrze dnia 6 stycznia, kiedy dziękowałem Bogu za jubileusz 25-lecia święceń biskupich: „Niczego nie mam, czego bym nie otrzymał. Dlatego dłużnikiem jestem; dłużnikiem Boga, Kościoła i bliźnich; waszym dłużnikiem, dlatego wam mówię: Bóg zapłać i dziękuję. Wszystkim, bez wymieniania po imieniu, bo ta litania wdzięczności trwałaby bez końca”. I jeszcze dopowiadam słowo przepraszam, złączone z prośbą o wybaczenie.

Poczucie sprawiedliwości mówi, że dług zaciągnięty w winnicy Pańskiej można odpracować. Staralem się o to najlepiej jak mogłem w tarnowskiej i katowickiej winnicy, działając ze świadomością aktualności pouczenia Pana: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” Łk 17, 10).



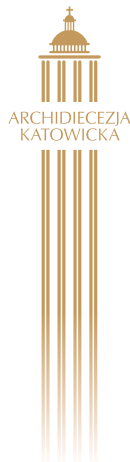
ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



4. Bracia i Siostry! Porządek w Kościele utrzymuje duch posłuszeństwa i prawo kanoniczne, które w kan. 401 § 1 KPK nakłada na biskupa diecezjalnego obowiązek złożenia rezygnacji po osiągnięciu 75 roku życia. Stało się to 19 maja br. i już przedtem złożyłem swój urząd w ręce papieża Franciszka, z nadzieją, że rychło przyjmie moją rezygnację i nowy arcybiskup katowicki, który został już wskazany w osobie arcybiskupa koadiutora Adriana Galbasa, będzie mógł podjąć urząd i pasterską posługę. Przyjmujemy go z przekonaniem, że to Duch Święty wskazał nowego pasterza na czasy, które są przed nami; inne niż te minione i pewnie trudne, „bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego” (Dz 14,7).

Bracia i Siostry! Przyjmijcie mojego następcę w duchu wiary! Módlcie się za Niego i wspierajcie. Niech nas prowadzi mocą i światłem Ducha Świętego; niech w myśl swego biskupiego zawołania: „Pax Christi” - buduje w Kościele katowickim, w metropolii i na Górnym Śląsku tak wszystkim potrzebny Chrystusowy Pokój.

Na dziś i na jutro życzę wam pokoju i zapewniam, że jako arcybiskup senior dalej będę starał się budować Kościół w naszej górnośląskiej Ojcowiznie modlitwą i cierpieniem. Dziś zaś, w niedzielę Pięćdziesiątnicy, szczególnie modlę się i wołam: „Boże, zeslij dary Ducha Świętego na całą ziemię i dokonaj w sercach wiernych cudów, które zdziałałeś w początkach głoszenia ewangelii”.

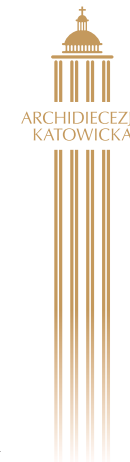
Niech wam zawsze towarzyszy Boże błogosławieństwo, którego udzielam: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 26 maja 2023 roku

VA I-25/23



HOMILIE METROPOLITY

72

O pokój w ludzkiej rodzinie

Homilia Arcybiskupa Katowickiego,

Uroczystość NMP Królowej Polski; Lwów, 3 maja 2023 roku

1. Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość odpustową w lwowskiej katedrze. Na wspólną modlitwę za wstawiennictwem Maryi w intencji naszej ojczyzny i Ukrainy; w intencji Polaków gdziekolwiek żyjących – w kraju czy poza jego granicami. Przyzywamy dziś Maryję imieniem Królowej Polski i przypominamy sobie, że Litania loretańska zawiera bogaty katalog imion Maryi – wśród wielu dziś szczególnie aktualnym wezwaniem jest: Królowa Pokoju, więc modlimy się wspólnie, wbrew wszystkiemu, o pokój w ludzkiej rodzinie.

Bracia i Siostry! Poprzez dramat wojny bardziej doceniamy błogosławieństwo pokoju, który – jeśli ma być trwały – musi być owocem sprawiedliwości społecznej i wolności narodów zbudowanych na fundamencie porządku moralnego. Kościół uczy, że istotne bitwy toczą się i rozgrywają się również w sumieniach ludzi, a także o ich sumienia. Zanim zostają zniszczone granice państw, wcześniej niszczy się granice moralne. Trudno powiedzieć, jaka będzie moralność w przyszłości, ale trzeba się zastanowić, czy możliwa jest przyszłość ludzkości bez moralności?

Bez moralności, czyli bez ludzi wartościowych, to znaczy kierujących się wartościami i nimi żyjących. Dlatego Eucharystią dziękujemy za wszystkich żyjących ewangelicznym przesłaniem i wartościami. A takich jest wielu tu we Lwowie, w naszej ojczyźnie i całej ludzkiej rodzinie.

Niech więc w sytuacji wojny i niepokoju przemieniają nas ewangeliczne słowa Zbawiciela: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Tak też spełnimy polecenie św. Pawła, aby zło zwyciężać dobrem.

Bracia i Siostry! W tej postawie nie możemy ulec znużeniu – ani nasze państwo, ani jego obywatele, bo sytuacja wymaga od nas „przyzwolenia, aby nasze serca zostały przemienione przez przeżyty wyjątko-

wą sytuację, czyli zgody na to, aby poprzez ten moment historyczny Bóg przemienił nasze zwyczajowe kryteria interpretacji świata i rzeczywistości. Nie możemy już myśleć tylko o zachowaniu jedynie naszych osobistych czy narodowych interesów, ale musimy myśleć o sobie w perspektywie dobra wspólnego, w wymiarze wspólnotowym, czyli jako «my», otwarcia na powszechne braterstwo». Trzeba nam myśleć w kategoriach rodziny ludzkiej, która ma wspólnego Ojca, do czego nas mobilizuje papież Franciszek w encyklice *Fratelli tutti*.

2. Krótka, ale jakże bogata w znaczenie i wymowę jest ewangeliczna scena opisująca ostatnie przed śmiercią krzyżową spotkanie Jezusa z Matką. Jezus wykorzystuje to spotkanie, by przekazać Jej swój testament. Maryi powierza swego umiłowanego ucznia, a uczniowi – Maryję: „Niewiasto, oto syn Twój”, „Synu, oto Matka twoja”. W umiłowanym uczniu, św. Janie, odkrywamy nas samych. Nam tak jak Janowi dał swą Matkę Jezus. I my podobnie jak apostoł przyjęliśmy Ją, wzięliśmy Ją do siebie i obraliśmy Ją sobie za naszą Królową. Uczyniliśmy to zarówno pojedynczo, jak i we wspólnocie rodzin, we wspólnocie narodu. Oddajemy Jej dzisiaj cześć, padając do stóp Niewiasty obleczonej w słońce i księżyc pod jej stopami i na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (por. I czyt.). Z należną Królowej czcią każdy z nas odnawia w sercu ślubu króla Jana Kazimierza z 1656 roku: „Obieram Ciebie dzisiaj za moją Patronkę, za Królowę mojego narodu”. Z całkowitym oddaniem się Maryi powtarzamy też słowa Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, złożonych dokładnie 300 lat później: „Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym”.

3. Drodzy Bracia i Siostry! Uroczystość ku czci Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski stwarza okazję, by nawet za granicą postawić sobie pytanie: co należy nam czynić, aby Polska była rzeczywistym królestwem Chrystusa i Maryi?

Trzeba nam, moi Drodzy, po prostu brać przykład z Maryi, naszej Matki i Królowej. Scena opisana w dzisiejszej Ewangelii ukazuje nam Maryję wierną Chrystusowi aż do końca, do ostatnich chwil Jego ziemskiego życia. Maryja z wiernością Jezusowi łączyła wierność Jego uczniom.

I nam nie pozostaje nic innego jak wziąć z Niej wzór i odpowiedzieć wiernością, w myśl słów apelu jasnogórskiego: „Maryjo, Królowo Polski,

jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Tak, uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski jest wielkim apelem o naszą wierność ojczyźnie i maryjnym postawom służby i pomocy. Być wiernym Królowej Polski oznacza jednocześnie być wiernym Jej królestwu – wraz z Maryją być, pamiętać i czuwać.

Dzisiaj zatem każdy z nas z osobna powinien z przejęciem i odpowiedzialnością wypowiedzieć słowa jasnogórskiego apelu. „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie”. Wypowiadając te słowa, zobowiązujemy się do wiernej obecności przy Maryi i przy Jej królestwie, którym jest Polska. Przypomnijmy sobie w tym miejscu pytanie, jakie Bóg skierował do pierwszego człowieka: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). I dzisiaj musimy sobie na to pytanie szczerze odpowiedzieć. Nie chodzi tu bynajmniej o pytanie dotyczące miejsca naszego zamieszkania i pracy. Chodzi natomiast o pytanie dotyczące naszego duchowego miejsca – o naszą wiarę, albowiem tylko w wierze możemy być przy Maryi. Trwając zaś w wierze, będziemy też przy Polsce, niezależnie od fizycznej odległości, jaka nas od niej dzieli. Trwając w wierze, będziemy blisko człowieka.

Wiara w historii naszego narodu szła niejako w parze z wolnością. I dlatego jeden z polskich poetów mógł napisać z przekonaniem: „Wiara i wolność, to dwa potężne ognie w narodzie, w jego wnętrzościach jak w łonie Wezuwiusza ukryte, gdy one buchną płomieniami, drży ziemia, lawą się naród wylewa, a co złe wyrzuca z siebie, jak krater kamienie. Wśród pokoju ogniami tymi ogrzewa się ziemia narodu, i jak najurodzajniejszymi rozkwituje plony” (K. Liebelt, O miłości Ojczyzny).

„Pamiętam” – to drugie słowo, które wypowiadamy dzisiaj wobec Królowej Polski i w jakimś sensie także wobec naszej ojczyzny. Pamiętamy z Maryją, jak wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny. Pamiętamy o Maryi i Jej wstawiennictwie u Boga za nami. Pamiętamy też o naszym narodzie i o naszej wspólnej matce, której na imię Polska.

Niedawno odbyła się w Warszawie beatyfikacja kard. S. Wyszyńskiego. On to dokładnie 3 maja 1957 roku wygłosił na Jasnej Górze kazanie do Polek z Ameryki. Wypowiedział wówczas słowa, które i ja pragnę dzisiaj do Was skierować: „Nie zapominajcie i Wy, i wasze dzieci (...) o miłości ku ojczystej ziemi, która jest nam wspólną, nie zapominajcie o długu wdzięczności, który się należy od Was ojczyźnie za dar życia, za chleb, może skromny, ale to wszystko jedno: gdy matka daje, całym sercem daje to co ma. (...) Wdzięczność jej się należy: wdzięczność za

życie, wdzięczność za wspólnotę w narodzie, za język ojczysty, za chlubne dzieje tego narodu. (...) A pamiętajcie też i o tym, że w polskiej ziemi prócz wspólnych dziejów, prócz wspólnego języka, prócz wspólnych uczuć miłości, jest jeszcze wielka siła, która zespała – to jest ta Boża, nadprzyrodzona siła Kościoła Chrystusowego”.

Słowa Prymasa Tysiąclecia pomimo upływu lat nic nie straciły na aktualności, bo zobowiązanie „pamiętam” zawsze jest na czasie. W aktualnej sytuacji nabrały nowej, szerszej treści, bo dziś Kościół jest – używając języka papieża Franciszka – szpitalem polowym; punktem recepcyjnym, przyjmującym w dom wojennych uchodźców, zwłaszcza kobiety i dzieci.

Pamiętajcie, moi Drodzy, o ojczyźnie i Kościele. Niech wyrazem tej pamięci będzie nie tylko Wasza wdzięczność, ale i wierność polskim i chrześcijańskim obyczajom. Obyczaj jest sposobem postępowania w danych okolicznościach. Niech więc wasze postępowanie oparte będzie na nauce Chrystusa i Kościoła oraz na polskiej tradycji. Należy do niej gościnność, wszak mówimy: „Gość w dom, Bóg w dom”. Dlatego od pamiętnego dla Ukrainy i Europy dnia 24 lutego 2022 roku manifestujemy polską gościnność!

„Czuwam” – to kolejne nasze zobowiązanie. Przykład czuwania daje nam sama Maryja. Jako Matka Syna Bożego czuwała przy Nim od pierwszych chwil wcielenia. Czuwała też nad sobą, by wiernie spełnić obietnicę daną Bogu: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38).

Co to znaczy „czuwam”? Na pytanie to udzielił jasnej odpowiedzi Ojciec Święty Jan Paweł II podczas apelu jasnogórskiego w Częstochowie w 1983 roku: czuwam „to znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie”. Zatem mówiąc dzisiaj „czuwam”, zobowiązujemy się do tego, by być ludźmi sumienia, by nie ulegać modnym falom relatywizmu moralnego. W dziedzinie etyki i moralności nie może obowiązywać żadna polityczna poprawność. Wierność prawu naturalnemu i Bożemu, wpisanemu w nasze sumienia, to konkretny kształt słowa „czuwam”. Czuwajcie, tym bardziej że okoliczności coraz bardziej zachęcają do tego, by sprzyjać złu i tolerować grzech. Kiedy będzie to konieczne, niech Wam nie zabraknie odwagi, by mówić jak niegdyś kardynał Wyszyński wobec władz stalinowskich:

„non possumus” – nie możemy. Poprzez wierność sumieniu budujcie ład moralny, który jest fundamentem wszelkiego dobrobytu. W ten sposób potwierdzicie miłość nie tylko do samych siebie, ale i do Polski, wszak ojczyzna nasza posiada oblicze każdego i każdej z nas.

4. Drodzy Bracia i Siostry! Najlepszym sposobem oddawania czci Maryi jest naśladowanie Jej postaw. I dlatego dzisiaj, w Uroczystość Królowej Polski, składamy u Jej stóp nasz hołd czci i wdzięczności wraz z obietnicą dochowania wierności zobowiązaniom płynącym z apelu jasnogórskiego: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”.

Tym wszystkim pojedynczym osobom i grupom, ludziom, którzy na co dzień żyją duchem apelu jasnogórskiego, składam serdeczne podziękowania. Czynię to jako Wasz rodak i jako pasterz Kościoła na Górnym Śląsku. Bóg Wam zapłać za wszelkie dowody Waszego trwania przy ojczyźnie i przy Kościele w Polsce.

Bóg zapłać za przejawy Waszej pamięci o wspólnocie narodowej i kościelnej, zamieszkującej ziemię nad Wisłą.

Do wyrazów wdzięczności dołączam prośbę i modlitwę, byście dochowali wierności aż do końca zobowiązaniom, jakie niesie ze sobą dzisiaj uroczystość. Aż do końca Waszych dni, aż do końca Waszych sił.

„Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Amen.

73

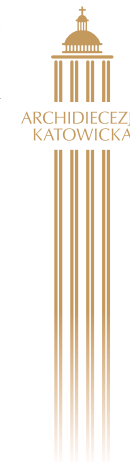
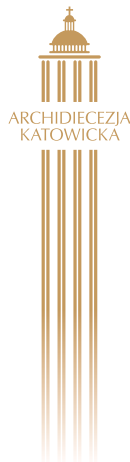
Zawsze z czystym sumieniem

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

10-lecie prezbiteratu; WSSD Katowice, 10 maja 2023 roku

1. Dziś wspominamy 10. rocznicę waszych kapłańskich święceń. W duchowej pielgrzymce udajemy się do Wieczernika, gdzie Jezus sprawował pierwszą Eucharystię i polecił: „To czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22,19b). Sprawujemy więc w kolejnym pokoleniu kapłanów pamiątkę Pana i ją uobecniamy, budując komuniję z Bogiem we wspólnocie kapłańskiej przez Jezusa Chrystusa.

Z Jezusem łączą nas więzy wybrania, powołania i uświęcenia w sakramencie kapłaństwa. Te więzy są jednocześnie podstawą naszej ka-



kańskiej wspólnoty, która nie zamyka się na wieczność, lecz sięga tych, co przekroczyli już granicę śmierci i weszli do radości swojego Pana. Wśród nich jest nasz błogosławiony współbrat, patron tego domu, ks. Jan Franciszek Macha.

Ecclesia de Eucharistia vivit i sacerdos de Eucharistia vivit. Codziennie łamiemy chleb; uobecnimy fakt oddania życia przez Jezusa pro multis. Jej celebrowanie sprawia pełną komunię z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. W seminaryjnym wieczniku trzeba sobie postawić pytanie, jak przeżywamy osobiście tę wielką Tajemnicę naszej wiary, kiedy stajemy przy ołtarzu raz, dwa razy, a w niedzielę nawet trzy razy. Czy przeżywamy każdą Mszę św. przede wszystkim jako spotkanie i zjednoczenie z Nim, z Tym, Który jest i Który przychodzi? Odpowiedź niech da kapłański rachunek sumienia i postanowienie, aby zawsze z czystym sumieniem stawać przy ołtarzu, w czyste ręce brać chleb, czystymi ustami wypowiadać słowa: „To jest Ciało moje”. I trwać w zadziwieniu nad tym, że Duch Święty dzięki słowom Chrystusa wypowiedzanym naszymi ustami sprawia, że materia chleba jest nam posłuszna, staje się Ciałem Chrystusa i Chlebem wydanym za życie świata.

2. Bracia! Wertykalna więź z tajemnicą Boga owocuje więzią horyzontalną. Łączą nas więzy miłości, posługi i sakramentalnego braterstwa. Nasze więzy są prawdziwie bożo-rodzinne, nie wywodzą się z ciała i krwi ani z układów i zależności, tylko z łaski święceń. I dziś, kiedy przeżywamy 10. rocznicę waszych święceń, trzeba modlić się o odnowienie w was łaski sakramentu kapłaństwa. Potrzebna jest nam jej siła, aby to, co braterska wspólnota uznaje za prawdę i spoiwo w teologicznym nauczaniu, przekładało się na praktykę życia, na wspólnotę kapłanów w naszej archidiecezji.

Czy prezbiterium diecezjalne, liczące c. 1000 kapłanów, może być braterską wspólnotą?! Może i powinno być, o ile budowana jest na zasadzie kolegialności, dzięki której prezbiterzy i diakoni w jedność z biskupem podejmują w Kościele lokalnym duszpasterskie zdania i wyzwania. Stanowimy jedno kapłaństwo – kapłaństwo Chrystusowe, w którym harmonia życia i służby staje się przekonującym świadectwem.

Kolejną zasadą budowania wspólnoty jest miłość, o czym nas poczuł św. Jan w dzisiejszej ewangelii: „Trwajcie w miłości mojej”. To, co powinno nas wyróżniać – zawsze i wszędzie – zawarł Jezus w nowym przykazaniu: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajem-

nie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,34n).

Przykazanie miłości bliźniego nas też obowiązuje jak wszystkie inne przykazania, bo to wyraz woli Bożej względem człowieka. Myśl ta nie jest odkrywczą, tym niemniej warto ją czasem wypowiedzieć, abyśmy głosząc innym, nie zapomnieli głosić jej sobie i konsekwentnie przekładać w czyn zachowywanie przykazań, jak zachowywał przykazania Ojca nasz Mistrz i Nauczyciel!

Jest to przede wszystkim przykazanie miłości służebnej, ponieważ „nowe przykazanie” Pan złączył z gestem umycia nóg.

Wyrazem służebnej miłości jest również solidarność z konfratrami. Realizujemy ją najpierw przez modlitwę; przez stosowanie zasady *oremus pro invicem*; potem także przez *correctio fraterna*. Nie zapominamy o potrzebach materialnych, zwłaszcza kapłanów chorych, emerytów i rencistów, przyjmując jako zasadę: mniej słów, a więcej czynów.

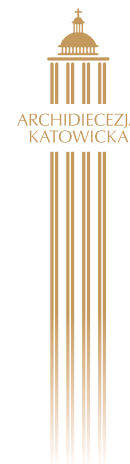
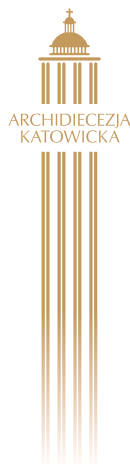
Korzystam z okazji, aby wam podziękować za wsparcie na rzecz misji i misjonarzy, na rzecz kapłanów pracujących w Europie Wschodniej i w Kazachstanie. Wielu z was, dając jałmużnę, czyni to ewangelicznie, że widzi to tylko Bóg.

3. Drodzy! Jezus obiecał tym, którzy są zebrani w Jego imię, czyli żyją we wzajemnej miłości, że będzie pośród nich (por. Mt 18,20). Ta obietnica nie dotyczy jedynie liturgicznego zgromadzenia, ale każdego spotkania uczniów Jezusa.

Na piśmie i słowem żywym prosiłem was nieraz o wspólnotę modlitwy, o wspólną modlitwę brewiarzową. Do tego potrzeba tylko krzty dobrej woli. Cieszą powstające na probostwach kaplice. Ufam, że wypełniają je indywidualna i wspólna modlitwa kapłańska, adoracja.

Wiemy z własnego doświadczenia, że budowanie kapłańskiej wspólnoty nie jest łatwe. Zauważamy jednak, że „przykazanie nowe” zostało powierzone apostołom łącznie z obietnicą łaski: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwałem w was” (J 15,4). Wy – trwajcie!

Trudne jest świadectwo jedności przy jednoczesnej różnorodności osobowości, charakterów, temperamentów. Ale „Bóg, który jest we mnie, który ukształtował moją duszę i serce, który mieszka we mnie, jest również w sercach moich braci. Brat nie jest przeszkodą do świętości, lecz jest do niej drogą. Należy więc szukać z nim takich relacji, aby razem



z nim tworzyć «przestrzeń teologalną», w której można doświadczyć mistycznej obecności Zmartwychwstałego Pana».

Ten brat, o których mówią te słowa, to także ksiądz, rocznikowy kolega, sąsiad z dekanatu, mieszkaniec tej samej fary, zakonnik z zakonnego domu. Tak określone relacje są zwrotne i każdy powinien powziąć postanowienie, aby rzeczywiście naśladować Chrystusa, co daje głęboką motywację budowania ewangelicznych relacji z tymi, którzy są przy mnie i wokół mnie.

Ojciec Święty Benedykt XVI w roku 2006 powiedział: „Obdarowujemy się wzajemnie tą komunią, ofiarujemy ją zwłaszcza tym, o których wiemy, że cierpią z powodu samotności, że dręczą ich jakieś pytania lub problemy, być może wątpliwości czy niepewność”.

Bracie, w perspektywie kolejnych lat posługi i jubileuszy na horyzoncie obdarowujemy się wzajemnie komunią, wspólnotą, a nade wszystkim modlitewnym wsparciem. Amen.

74

Jako chrześcijanie możemy wiele czynić dla pokoju

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Święto Ogniove; Żory, 11 maja 2023 roku

Dziś po raz kolejny przeżywamy żorskie Święto Ogniove, przyzywające dramatyczne dzieje miasta w 1702 roku, kiedy starły się za sobą dwa żywioły – ogień i woda. Dziś rozlewającym się żywiołem jest wojna, która ma barwę ognia i wody, i niestety twarz śmierci, co mogłem niedawno wiedzieć we Lwowie, gdzie w mieście powstał cmentarz ukraińskich żołnierzy. Rzędy mógł...

Siostry i Bracia, trzeba głośno mówić o pokoju, kiedy trwa wojna, kiedy trwają wojny, kiedy mówi się o konieczności dozbrajania i wzmożenia produkcji broni, a to wszystko zgodnie z łacińska maksymą: vis pacem, para bellum (chcesz pokoju, gotuj się do wojny).

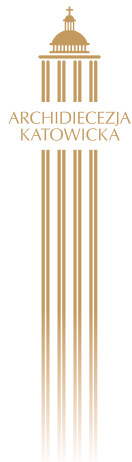
Co na to katolicka nauka społeczna, a zwłaszcza nauczanie papieża pokoju Jana XXIII, który w roku 1963 przyczynił się do zażegnania III wojny światowej? „Pokój na ziemi, tak głęboko pożądanym przez ludzi wszystkich czasów, może być ustanowiony i utrwalony jedynie w całko-

witym poszanowaniu porządku ustanowionego przez Boga. (...) Godny podziwu porządek wszechświata pozostaje jednak nieustannie w ostrej sprzeczności z nieładem, jaki panuje pomiędzy poszczególnymi ludźmi i między narodami; tak, jakby ich wzajemne relacje nie mogły być regulowane inaczej, jak tylko za pomocą siły. A przecież Stwórca wyrył porządek także w ludzkim istnieniu: ład, który sumienie odkrywa i nakazuje ściśle przestrzegać” (Pacem in terris nr 1, 3).

Tymi słowami święty papież Jan XXIII rozpoczyna swoją ostatnią encyklikę – swoisty testament dla naszego świata, który wtedy, w połowie lat 60. minionego wieku, dopiero zaczynał nabierać kształtów. Encyklikę datowaną na Wielki Czwartek, 11 kwietnia 1963 roku, papież podpisał w prywatnej bibliotece przed obiektami kamer telewizyjnych. Założył wtedy stule dla podkreślenia, że chodzi o akt religijny.

Encyklika Pacem in terris była jak dojrzały owoc, który spadł na glebę wygłodniałej ziemi. Została przyjęta z entuzjazmem nie tylko dlatego, że papież poruszał w niej najbardziej palące problemy tamtych czasów: szaleńczy wyścig zbrojeń, „równowagę strachu” wobec zagrożenia nuklearnego, poszanowanie praw człowieka we wszystkich wymiarach, promocję kobiet i narodów, które wychodziły spod jarzma kolonizacji, potrzebę prawdziwych autorytetów politycznych o znaczeniu globalnym. Przede wszystkim jednak dawała uzasadnioną nadzieję, gdyż – jak zostało to odczytane – ukazywała, że utożsamiany z papieżem Kościół rozumie świat i pragnienia ludzi. Nie bez znaczenia jest i to, że Jan XXIII osobiście doświadczył dwóch wojen światowych: pierwszej, kiedy służył jako kapelan szpitalny, drugiej zaś – gdy pełnił funkcję papieskiego przedstawiciela na Bałkanach, które doświadczyły szczególnych okrucieństw.

Encyklika rozszerzyła krąg adresatów tradycyjnie ograniczony do odbiorców katolickich. Po raz pierwszy – co papież podkreślił – została skierowana do „wszystkich ludzi dobrej woli”, którym leży na sercu budowanie pokoju. Można więc powiedzieć, że była to encyklika w pewnym sensie misyjna: „Gdy zaś zasady współżycia obywateli są formułowane jako prawa i obowiązki, wtedy ludzie pojmują coraz lepiej wartości duchowe i intelektualne, w szczególności zaś rozumieją, czym jest prawda, czym sprawiedliwość, czym miłość, czym wolność, uświadamiają też sobie, że są członkami społeczności, która zakłada te właśnie wartości. Ale to nie wszystko. Ludzie bowiem, zainteresowani tego rodzaju sprawami, dążą do lepszego poznania prawdziwego Boga osobowego i znajdującego się ponad



ludzką naturą. Dlatego też stosunek wiążący ich z Bogiem traktują jako podstawę swego życia – tak swego życia wewnętrznego, jak współżycia z innymi ludźmi” (PT, nr 45) – pisze papież. I dodaje z właściwym sobie optymizmem: „Wszystkich ludzi łączy wspólnota pochodzenia i odkupienia Chrystusowego oraz wspólnota najwyższego celu; wszyscy zostali powołani do udziału w jedności rodziny chrześcijańskiej” (PT, nr 121).

Być może najbardziej aktualną dzisiaj kwestią pozostaje stwierdzenie, że pokój nie jest stanem relacji pomiędzy państwami, lecz jest właściwością wszystkich poziomów społecznej koegzystencji, aż po najbardziej intymne sfery każdej osoby. Do tego stopnia, że Jan XXIII mówi o „całkowitym rozbrojeniu”, które powinno się dokonać także, a może przede wszystkim „w sercach ludzkich” (por. PT, nr 113). „I zawrę z nimi przymierze pokoju” (Ez 37,26) – czytamy w Księdze Ezechiela.

Pokój ludzki domaga się pokoju Bożego: „[Pokój] to jednak rzecz tak wspaniała i wzniosła, że człowiek, nawet pełen najlepszej woli, nie jest w stanie tego dokonać w oparciu wyłącznie o swe własne siły. Konieczna jest bowiem pomoc samego Boga, aby społeczność ludzka stała się możliwie najlepszym odbiciem Królestwa Bożego” (PT, nr 168).

Na zakończenie encykliki papież tak uzasadnia swoje nauczanie: „My, którzy – choć w sposób nieudolny – jesteśmy namiestnikiem Tego, którego Zwiastun, proroczym natchnieniem wiedziony, nazwał «Księciem Pokoju», uważamy za swój obowiązek poświęcić nasze myśli, troski i siły dążeniu do wspólnego dobra wszystkich. A jednak pokój jest pustym słowem, jeśli nie wiąże się ściśle z takim układem stosunków społecznych, jaki, pełni wielkiej nadziei, przedstawiliśmy w ogólnym zarysie w tej naszej encyklice. Układ – jak powiedzieliśmy – oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności” (PT, nr 167).

Pacem in terris była jak butelka z wezwaniem o ratunek wrzucona w morze globalizującego się świata. Biorąc pod uwagę skażoną grzechem ludzką naturą, była może nawet w jakimś stopniu utopijna, jednak także pod tym względem konieczna, aby obudzić sumienia i podjąć wspólny wysiłek z nadzieją na lepszą przyszłość.

Podczas audiencji generalnej 24 kwietnia 1963 roku Jan XIII powiedział: „Nieprzypadkowo zdecydowaliśmy, aby encyklika nosiła datę Wielkiego Czwartku: dnia, w którym Chrystus, mając cierpieć i umrzeć «dla zbawienia naszego i całego świata» pozostawił swoim uczniom pamiętny

testament: «Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję» (J 14,27). (...) Pragnęliśmy – jako oddźwięk tamtych słów – zapalić dla ludzi naszego czasu małą lampę. Możecie sobie wyobrazić nasze uczucia, gdy widzieliśmy jak jej światło powoli się rozszerza i przenika do dusz i serc ludzi. Wracając do waszych domów, ojczyzn, bądźcie wszędzie ambasadorami pokoju: pokoju z Bogiem w sanktuarium sumienia, pokoju w rodzinach, pokoju w pracy zawodowej, pokoju z wszystkimi ludźmi na ile to od was zależy... W ten sposób pokój, wielki pokój Boży, rozszerza się na cały świat” – o co woła cały Kościół każdego dnia.

Bracia i Siostry! Bóg pragnie z każdym z nas dziś zawrzeć, odnowić przymierze pokoju. Bo jako chrześcijanie możemy wiele czynić dla społecznego pokoju. Bądźcie jego ambasadorami, pamiętając o słowach naszego Zbawiciela, iż błogosławieni są ci, którzy wprowadzają pokój. A zatem bądźcie błogosławionymi. Niech Zmartwychwstały napełnia was swoim pokojem. Amen.

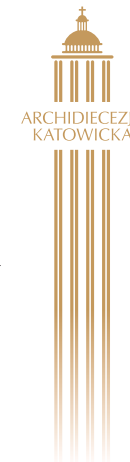
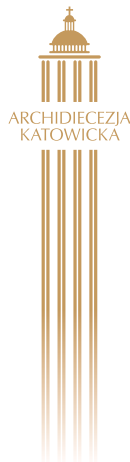
75

Aby w każdym z nas – w zdrowych i chorych – Bóg zwyciężał

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pielgrzymka chorych; Piekary Śl., 12 maja 2023 roku

1. 40 lat temu, 20 czerwca 1983 r. w katowickiej katedrze pw. Chrystusa Króla miało miejsce niezwykle spotkanie Jana Pawła II z chorymi i inwalidami pracy. Jako świadek i uczestnik tych wydarzeń muszę dać świadectwo prawdzie, że ówczesne władze nie chciały dopuścić do wizyty papieża w katedrze. Stawiały różne przeszkody, aż nam Duch Święty podpowiedział, żeby w katedrze zorganizować spotkanie Jana Pawła II z chorymi i inwalidami pracy górniczej i hutniczej oraz każdej innej wykonywanej na Górnym Śląsku. A ofiar wypadków u nas nie brakowało, bo dominował prymat produkcji, a nie bezpieczeństwo człowieka pracy. Papież Jan Paweł II wchodził do katedry z radością i poczuciem empatii wobec zgromadzonych chorych i inwalidów pracy, wszak byli mu bardzo bliscy i stanowili jego duchowe, modlitewne zaplecze. Pozdrowił też głuchoniemych i podkreślił, że pod względem ich duszpasterstwa Katowice



mają wielkie tradycje. Jednym z prekursorów tej tradycji był pochodzący z Piekar Śląskich ks. prałat Konrad Lubos, animujący duszpasterstwo głuchoniemych w całej Polsce.

W katedrze papież powiedział zebranim: „Niech w waszym trudnym życiu zwycięży Bóg”. I mówił dalej: „Bo cierpienie na to jest dane człowiekowi, ażeby Bóg szczególnie mógł w ludzkim życiu zwyciężyć. On sam. Ten Bóg, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu i zwyciężył przez krzyż. Zwycięża również przez każdy ludzki krzyż. (...) Życzę wam, żeby wasze cierpienie było apostołstwem, ażeby Bóg zwyciężał w was i przez was”.

Drodzy! Łatwo „wysłyszeć”, że w słowach Jana Pawła II powtarza się wiele razy słowo „zwycięża”. Papież zaczerpnął je z utworu wykonanego wtedy w katedrze, a skomponowanego specjalnie z tej okazji przez Wojciecha Kilara do słów króla Jana III Sobieskiego, który po zwycięstwie wiedeńskim w 1683 roku przesłał do papieża Innocentego XI słowa brzmiące jak krótki SMS: „Venimus, vidimus, Deus vicit” (Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył). Papież skierował je do chorych, inwalidów i głuchoniemych, życząc im, aby w ich trudnym życiu zwyciężał Bóg, „ażeby zwyciężał w was i przez was”.

2. Bracia i Siostry! Jesteśmy u MB Piekarskiej, Lekarki i Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, u Tej, która również zwyciężała, wszak król Jan III Sobieski w drodze na Wiedeń modlił się w tym sanktuarium; zaś myśmy się modlili, żeby Ta, do której metropolita krakowski Karol Wojtyła przybywał, przyprowadziła do tego sanktuarium; a kiedy to ograniczałoby zakres jego spotkania z mieszkańcami Górnego Śląska, sama wyruszyła stąd, peregrynując po parafiach na trasie Piekary–Katowice. Tak o tym niezwykłym spotkaniu w 1983 roku mówił Jan Paweł II na Muchowcu: „To spotkanie przybrało kształt wielkiej modlitwy Kościoła katowickiego. Modlitwa trwa od ostatniej niedzieli maja, odkąd wizerunek Pani z Piekar Śląskich wyruszył w kierunku miejsca dzisiejszego spotkania, nawiedzając po drodze poszczególne parafie. W dniu dzisiejszym zaś tu – na tym lotnisku – od rana trwa modlitwa towarzysząca przybyciu wizerunku z Piekar Śląskich. Przede wszystkim: modlitwa różańcowa – a w parze z tym śpiew, czytania i rozważania wedle z góry przygotowanego programu. Ustalonego i wypełnianego – ze śląską dokładnością.

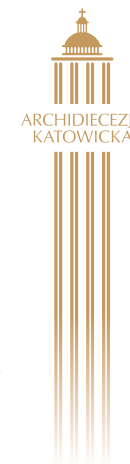
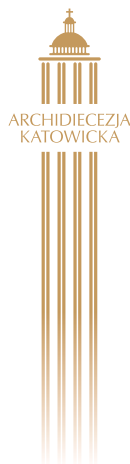
Otóż pamięć dawniejszych spotkań w Piekarach mówi mi o tym, że Ślązacy i wszyscy ludzie ciężkiej pracy z tego rejonu przemysłowego

niełatwo się męczą modlitwą. Prócz tego: potrafią tak «interesująco» się modlić w swojej wielkiej gromadzie, że modlitwa ich nie męczy. Odchodzą ze swojego sanktuarium – może strudzeni – ale nie przemęczeni. Owszem, zabierają z sobą świeże siły ducha do ciężkiej codziennej pracy.

I dlatego – dziękuję Kościołowi katowickiemu za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję biskupowi Herbertowi, który mnie tu po wielokroć zapraszał jako metropolitę i kardynała – a kiedy postanowił, że zaprosi również jako papieża, nie spoczął, dopóki tego swojego postanowienia nie przeprowadził”.

Bracia i Siostry! Tytuł Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej nadał Piekarskiej Matce wieloletni piekarski pielgrzym, papież Jan Paweł II, który z piekarskiego wzgórze nigdy się nie wyprowadził. W latach jego piotrowej posługi (1978–2005) wybrzmiewał tu jego głos w telegramach i przesłaniach. I niech tak pozostanie przez następne lata, bo przecież jest to skarbnica treści. Niech nadal wybrzmiewa tu jego nauczanie, zwłaszcza to dotyczące sprawiedliwości i miłości społecznej oraz ewangelii pracy.

Papież, opierając się na tekstach biblijnych, podkreślał związek łączący sprawiedliwość z miłością. Wątek ten Jan Paweł II rozwinął na lotnisku w Katowicach, kiedy w homilii 20 czerwca 1983 roku wprost powiedział: „miłość jest większa od sprawiedliwości i miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest to, że tylko miłość może zabezpieczać pełnię sprawiedliwości”. W słowach Jana Pawła II przejawia się prymat miłości nad sprawiedliwością zarówno w relacjach międzyludzkich, jak i w relacjach społecznych. Zasada sprawiedliwości w nauczaniu papieża obejmuje niemal wszystkie obszary ludzkiej aktywności, przy czym szczególnie miejsce zajmują tu relacje rodzinne, społeczne i międzynarodowe. Warto zwrócić uwagę, że budowanie świata bardziej ludzkiego staje się niemożliwe, jeśli zadawalając się tylko sprawiedliwością, odrzuci się w życiu społecznym zasadę miłości i miłosierdzia. Wydaje się, że w dzisiejszym świecie nie wystarczy głoszenie samej idei sprawiedliwości. Widzimy, że współczesne społeczeństwo jest podzielone na różne grupy czy klasy zawodowe, gdzie sprawiedliwość staje się walką o zabezpieczenie jedynie własnych interesów lub interesów swojej grupy. Potrzeba więc miłości społecznej, aby dopełniała społeczne relacje. To miłość społeczna powinna obejmować zwłaszcza tych pokrzywdzonych przez wypadki losowe, przez choroby i inne zdarzenia.



3. Bracia i Siostry! Jan Paweł II wiedział, że biskup katowicki Stanisław Adamski (1930–1967) sam dwukrotnie usunięty przez władze – najpierw hitlerowskich Niemiec, a potem stalinowskiej Polski – przyjął wyrzuconych po wojnie ze Lwowa duchownych oraz prowadzone przez nich dzieło Apostolstwa Chorych, co umożliwiło zachowanie ciągłości tego wydawnictwa, duszpasterstwa chorych i szerzenia myśli o ich ewangelizacyjnej roli i apostołacie chorych.

Dlatego niech tutaj, u Matki Bożej Piekarskiej Lekarki wybrzmiewa nadal nauczanie papieża dotyczące krzyża, choroby i cierpienia. Niech odbywają się tu pielgrzymki Apostolstwa Chorych, by każdy chory, inwalida pracy czuł się zaproszony do takiej formy apostołstwa, wyrażającego głęboko osobisty sposób odpowiedzialności za losy ewangelii we współczesnym świecie.

Bracia i Siostry! Bóg zapłać za wasze zaangażowanie, za pełnienie misji we wspólnocie z cierpiącym i współczującym Zbawicielem, który dziś w Ewangelii nazywa was „przyjaciółmi” i przypomina: „Nie wy Mnie wybraлиście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje”.

Na końcu jako pasterz Kościoła katowickiego proszę was o modlitwę za naszą eklezjalną wspólnotę, aby w każdym z nas – w zdrowych i chorych – Bóg zwyciężał. Amen.

76

Służyć Światłu!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Święcenia prezbiteratu; Katowice, katedra, 13 maja 2023 roku

1. Dziś w liturgii Kościoła dzień NMP Fatimskiej. Wspominamy objawienia Matki Bożej, które miały tam miejsce ponad 100 lat temu. Treść i przesłanie tych objawień zawsze wzbudzały zainteresowanie i skłaniały do określonych reakcji. W różnych kontekstach polityczno-społecznych odczytywano ich aktualność i spełnienie. Wydawało się, że są skierowane do ludzi żyjących w XX wieku. Do ludzi stulecia naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cier-

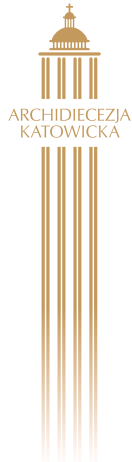
pieniem jednostek i narodów, a wreszcie walką z Bogiem posuniętą aż do negacji Jego istnienia. Z niepokojem stwierdzamy, że historia się powtarza, a orędzie z Fatimy zachowuje swoją aktualność. Przesłanie, które Maryja przekazywała światu za pośrednictwem trojga dzieci, składa się z wezwania do nawrócenia, do modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Orędzie to wyrasta z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelie!” (Mk 1,15).

2. Bracia i Siostry! Do nas zgromadzonych w katowickiej katedrze również przemówił Jezus z Nazaretu swoją Dobrą Nowiną, ewangelią przewidzianą na dzisiejszy dzień. Zatrzymajmy się nad jej treścią.

„Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził”. Pan poucza nas tymi słowami o relacjach zachodzących między uczniami a światem. I trzeba od razu wyjaśnić, że nie chodzi tu o świat rozumiany jako kosmos, tylko o świat tworzony przez ludzi. Stwierdzenie Jezusa dokładnie sprawdza się w świecie, w którym żyją jego uczniowie. Sprawdza się we wszystkich pokoleniach chrześcijan, sprawdza się również w XXI wieku.

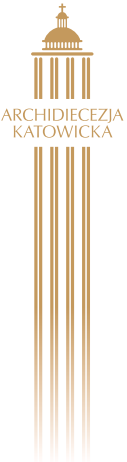
Arcybiskup Georg Geanswein w konferencji pod tytułem Jestem latarnią morską przytacza anegdotę, a może rzeczywiste zdarzenie, które kiedyś mogło mieć miejsce i jakoś ilustruje tło konfliktu na linii: świat – uczeń. Opowiada ona o okręcie wojennym, który odbywał manewry na otwartym morzu. Zapadła noc i oficer z wachty zgłosił kapitanowi, że płynie kursem kolizyjnym wprost na inny statek, którego światła świecą na oceanie. Kapitan polecił nadać drogą radiową wiadomość: „Znajdujemy się na kursie kolizyjnym. Proszę zmienić kurs o 20 stopni”. Odpowiedź: „To ja radzę panu zmienić kurs o 20 stopni”. Na to kapitan krótko i ostro: „Jestem okrętem wojennym. Mówi kapitan. Kim pan jest?”. Odpowiedź: „Jestem marynarzem drugiej kategorii”. Kapitan znowu krótko i ostro: „Proszę zatem wykonać moje polecenie”. Odpowiedź marynarza drugiej kategorii: „Radzę panu pilnie zmienić kurs. Jestem latarnią morską”. Drodzy Diakoni! Przyznacie, że przytoczona anegdota dobrze mieści się w tych opowiadanych przez waszego rocznikowego patrona, Filipa Nereusza.

Arcybiskup Georg, komentując to zdarzenie, stwierdza: „Wasza pozycja kapłana podobna jest do pozycji marynarza drugiej kategorii na latarni morskiej”.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Drodzy Bracia! Pozostając przy tej paraboli przypominamy sobie dialog Jezusa z Piotrem i słowa, które wtedy Piotr usłyszał. „Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, czyli Skała, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,13-19).

Bracia i Siostry! Kościół – Latarnia jest zbudowany na skale, a funkcję ma wyłącznie służebną. Służy Światłu, to znaczy Temu, o którym mówimy w Credo: „Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”. I pouczył nas o sobie: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12).

I dalej w odniesieniu do uczniów stwierdził: „Wy jesteście światłem świata... Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,13-16).

3. Bracia i Siostry! Nasz Pan poleca nam również w dzisiejszej Ewangelii: „Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: «Sługa nie jest większy od swego pana». Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać” (w. 20).

Słowa „sługa nie jest większy od swego Pana” wypowiedział Jezus po raz pierwszy w kontekście obmycia nóg uczniom na początku Ostatniej Wieczerzy (por. 13,16). Miały one wtedy dodatkowo zachęcić ich do naśladowania Pana w pokornej i samoofiarującej się miłości. Teraz natomiast Jezus powtarza to zdanie, by pouczyć uczniów, że ich uczestnictwo w Jego misji będzie wiązać się z prześladowaniem. Jest to jednak tylko część ich przyszłego ewangelizacyjnego doświadczenia. Będą bowiem i takie osoby ze świata, które przyjmą słowo ich świadectwa i będą chwalić Ojca, który jest w niebie.

W prologu Jan Ewangelista napisał o Jezusie, odwiecznym Słowie: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (1,11-12).

Działalność Kościoła – Latarni, niosącego światło i dar zbawienia w Chrystusie kolejnym pokoleniom, naznaczona jest zarówno goryczą odrzucenia (kurs kolizyjny), jak i radością z nawracania się braci i sióstr – przyjmujących światło ewangelii i samą osobową Światłość. A napełnieni Duchem Świętym zdolni są wołać: „Panem jest Jezus!”.

4. Drodzy Bracia! Na początku drogi waszego posługiwania w stopniu prezbitera pozostaje mi życzyć, byście zawsze chodzili w światłości Pana, by ludzie widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (por. Mt 5,13-16).

To prosty i czytelny program nie tylko dla neoprezbiterów na całe kapłańskie życie aż po osiągnięcie światłości wiekuistej. Amen.

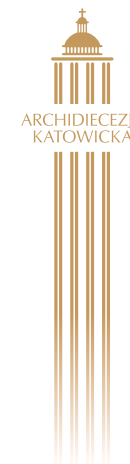
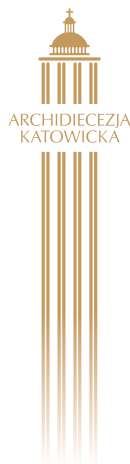
77

Dzielcie się wielkodusznie waszym świadectwem

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

XVI Metropolitalne Święto Rodziny, katedra, 21 maja 2023 roku

1. Witam was serdecznie w katedrze, która jest matką wszystkich kościołów archidiecezji. Jej budowa ma swoją dramatyczną historię, o której trudno nie wspomnieć, kiedy świętujecie jubileusze, a nasza archidiecezja przygotowuje się do świętowania jubileuszu 100-lecia swego istnienia. Trzeba też przypomnieć, że wskutek trudnych okoliczności polityczno-społecznych nie została wybudowana według planów. W minionych 12 latach podjęliśmy prace nad odnowieniem katedry i zbudowaniem nad wejściem do katedry tzw. tympanonu, którego pierwotną wersję zaprojektował znany rzeźbiarz Xawery Dunikowski. Dochodząc lub dojeżdżając do katedry od strony północnej, trudno dziś nie zauważyć trójkątnego pola zwieńczonego już trzema figurami: Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, św. Jacka i św. Jadwigi Śląskiej. Po dokończeniu prac tympanon będzie przedstawiał hołd ludu górnośląskiego dla Chrystusa Króla. Kiedy projektowano tę grupę rzeźbiarską, była ona – możemy tak powiedzieć – zapisanym w kamieniu programem duszpasterskim nowej diecezji. Katedra dopiero teraz, w perspektywie 100-lecia istnienia naszego lokalnego Kościoła otrzymuje wieńczący fasadę katedry, widzialny znak swego patrona. Został On przedstawiony jako Zmartwychwstały Pan, Dobry Pasterz wyciągający ręce do wszystkich i każdego w geście zapraszającym, który wydaje się mówić: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Przed nami przyszli do Niego bliscy nam Jadwiga i Jacek. Przyszli do Niego daleko przed nami, bo na przełomie XII i XIII wieku, i jako święci patronują Śląskowi,



metropolii i archidiecezji katowickiej. Kiedy zatem umieszczamy w tympanonie kolejne postaci – a stanie się to już w najbliższych tygodniach – przedstawiające reprezentantów różnych zawodów i środowisk pracy, rodziny i osoby duchowne, szczególnie zaś rodziców z dziećmi, to kompozycja ta staje się wymownym pomnikiem małżeństw i rodzin wiernych Chrystusowi i Kościołowi od stuleci. Nie zabraknie tam miejsca również dla górniczej wdowy, wpatrzony z ufnością w Jezusa i w Nim odnajdującej nadzieję. Reprezentuje ona setki kobiet, które na przestrzeni dziesięcioleci utraciły swych małżonków w czeluściach śląskich kopalń.

Tak, Bracia i Siostry, rodzina i rodzinność jest naszym wyróżnikiem, co potwierdza wasza tu obecność i tysiące małżeńskich par świętujących swoje jubileusze w parafiach czy w katedrze. Dlatego witam was najserdeczniej i podkreślam, że rodzina na tympanonie jest również waszym pomnikiem, pomnikiem waszej małżeńskiej miłości i wierności.

2. Kochani Jubilaci! Wasz jubileusz wpisuje się w Metropolitalne Święto Rodziny. Idea tego święta zrodziła się podczas pielgrzymki samorządowców i parlamentarzystów do Rzymu w 2007 roku przy grobie św. Jana Pawła II. Chcemy o tym pamiętać, gdyż to nie przypadek, że nasz wielki rodak został określony mianem „papieża rodziny”. Jego pontyfikat był przecież wsparciem dla rodziny i obroną fundamentalnych wartości z nią związanych. Metropolitalne Święto Rodziny chce kontynuować to dzieło i ukazywać piękno małżeństwa i rodziny m.in. poprzez akcenty wyrażane w hasłach poszczególnych lat, wybieranych w zależności od okoliczności.

W tym roku pragniemy spojrzeć na rodzinę jako forum dialogu. To właśnie w rodzinie spotykają się pokolenia, dochodzi do wymiany doświadczeń, wzrasta się we wspólnym budowaniu świadomości i odpowiedzialności za siebie i bliźniego. Spotkanie tworzą: rozmowa, słuchanie i nawiązywanie relacji. W przestrzeni dialogu zaś zawiązuje się wzajemny szacunek i pragnienie wsparcia drugiego człowieka.

Drodzy Jubilaci! Sami na podstawie własnego doświadczenia możecie stwierdzić, że rodzina, założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób.

Wewnętrzna zasada, trwała mocą i celem ostatecznym tego zadania jest miłość: tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak

samo bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób. W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł Wielki napisał: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”.

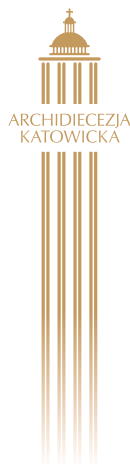
3. Bracia i Siostry! Drogie małżeństwa i rodziny! Chrześcijaństwo jest religią dialogu, dialogu między Bogiem a człowiekiem. Bóg mówi, a my odpowiadamy; to rozmowa podobna do psalmu responsoryjnego. Najmocniej Bóg przemówił do nas przez swojego Syna. Bo tak Bóg umiłował świat – nie kosmos, a świat ludzi – że Syna swego Jednorodnego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (por J 3,16).

A Syn przemówił dzisiaj do nas słowami Ewangelii, Dobrej Nowiny i faktem wniebowstąpienia, powrotem do Ojca, co zostało opisane w pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich.

Przez wniebowstąpienie Jezusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, i my mamy dostęp do Ojca. Dlatego jest nazywany nowym Adamem. Pierwszy Adam przez grzech przegrał swoje miejsce w niebie, nowy odzyskuje je, a wraz z Nim odzyskujemy je my wszyscy. Jezus nowy Adam, wywyższony, posiada jak mówi w Ewangelii wszelką władzę na ziemi i na niebie (por. Mt 28,18). Korzystając z niej, przekazuje nam swoją misję: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem”. W taki sposób po zesłaniu Ducha Świętego rozpoczął się czas Kościoła, w który wierzymy.

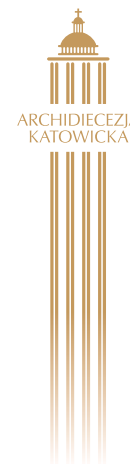
Drodzy Małżonkowie! W duchu tych słów mam odwagę was posłać i prosić. Idźcie, nauczajcie, uczcie: nauczajcie o małżeństwie i rodzinie swoim słowem i przykładem; dzielcie się wielkodusznie waszym świadectwem, że piękne jest życie w świadomości, że nie zostaną opuszczony i nigdy nie jestem sam; mówcie, że w słowie „miłość” zawiera się cała niezwykle bogata treść, którą św. Paweł ujął w hymnie o miłości:

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współwesołi się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma... Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Kochani Jubilaci! Z pewnością wielokrotnie doświadczaliście osobiście opisanych w tych słowach treści i także przez was stawały się rzeczywistością w waszych małżeństwach i rodzinach. Jakże wam za to nie dziękować! Jakże razem z wami nie śpiewać dziękczynnego Te Deum.

Drodzy! Dziś w ostatnim słowie Ewangelii zapewnia nas Zmartwychwstały: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. My też bądźmy z Nim w Jego Kościele, w który wierzymy i tworzymy. Na koniec modlę się za was słowami św. Pawła z II czytania z Listu do Efezjan.

Bracia i Siostry! Jubilaci! Niech Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, da wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przeogromna Jego moc względem nas – wierzących na podstawie Jego działania i siły...

Bracia i Siostry! Objawiła się ona w dziele stworzenia i odkupienia, w życiu i zmartwychwstaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa! W Nim jest i nasze życie i zmartwychwstanie. Trwajcie w pełnym miłości dialogu z Bogiem i bliźnimi. Amen.

78

PIELGRZYMKI MĘŻCZYŹN I MŁODZIEŃCÓW

Piekary Śląskie, 28 maja 2023 roku

I

Trwajmy mocno w jednym Duchu!

Słowo społeczne Arcybiskupa Katowickiego

1. Powitanie

Serdecznie witam was, wierni pielgrzymi, u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Witam naszym tradycyjnym, pozdrowieniem: Szczęść Boże!

Wśród pielgrzymów trudno nie zauważyć pana Premiera, ministrów oraz parlamentarzystów; są także samorządowcy; prezydenci miast: Katowic, Zabrze, Rudy Śląskiej i Piekary; burmistrzowie, wójtowie

i starostowie. Witam serdecznie i Bóg zapłać za każdy gest troski o sprawiedliwość i miłość społeczną.

Przybyliśmy różnymi środkami lokomocji. Wielu pielgrzymów przyszło piechotą, jak choćby z pobliskiego Radzionkowa, czy z Chorzowa Batoryego. Towarzyszył im abp koadiutor Adrian Galbas. Niektórzy mieli dalej, i tak np. z Brzęczkowic przybyła grupa mężczyzn razem z proboszczem a wyruszyli już o godzinie trzeciej w nocy. O podobnej porze wyjeżdżali flisacy ze Sromowiec Niżnych. Przybyli, aby się z nami modlić i zaprosić na spływ Dunajca. Witam przedstawicieli wszystkich środowisk pracy i nauki oraz reprezentantów związków zawodowych i poczty sztandarowe. Są rzemieślnicy i funkcjonariusze służby więziennej.

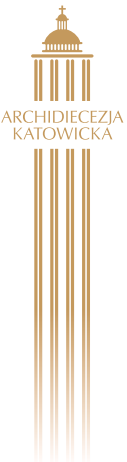
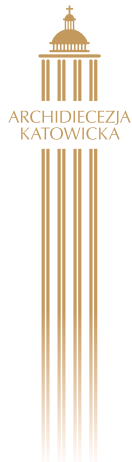
Jest z nami kard. Stanisław Dziwisz obchodzący niedawno 25-lecie sakry biskupiej. Witamy go w Piekarach jako świadka wizyty Jana Pawła II w Katowicach (1983) i świadka Jego świętości. Witamy kard. Kazimierza Nycza, arcybiskupa warszawskiego i prosimy o celebrowanie liturgii Mszy św. i dar Bożego słowa.

Jest z nami metropolita częstochowski abp Wacław Depo i przywozi nam pozdrowienia z Jasnej Góry a bp pomocniczy bp Piotr Greger z Bielska. Jest przedstawiciel Kościoła misyjnego; bp Dariusz Kałuża z Papua - Nowej Gwinei, który dziękuje z nami za 30 lecie swojej kapłańskiej posługi.

Szczególnie serdecznie witam tu po raz pierwszy nowego biskupa gliwickiego Sławomira Odera, znanego wcześniej jako postulatora procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego papieża Jana Pawła II i również wiarygodnego świadka Jego świętości.

Słowa powitana kieruję do biskupów – współpracowników z górnośląskiej prowincji kościelnej z Opola (bp Waldemar Musioł); Gliwic (bp Andrzej Iwanecki) i Katowic (bpi Marek, Adam i Grzegorz). Są z nami bpi emeryci: Stefan Cichy z Legnicy, bp Jan Kopiec z Gliwic i bp Piotr Libera z Płocka, który będzie celebrował nabożeństwo majowe. Pozdrawiam wszystkich seniorów i piekarskich pielgrzymów - weteranów, którzy tu pielgrzymowali od zawsze a dziś przekazują tradycję pielgrzymowania młodszym pokoleniom synom i wnukom.

Witam wszystkich braci pielgrzymów, zrzeszonych w męskich stowarzyszeniach, zwłaszcza z Zakonu Maltańskiego, Rycerzy Kolumba i Rycerzy Jana Pawła II, którzy rozpoczynają działalność w naszej archidiecezji. Witam reprezentacje parafii i rad duszpasterskich.



Witam serdecznie wszystkich łączących się z nami na modlitwie dzięki radiowym, telewizyjnym i internetowym transmisjom, wśród nich abp seniora Damiana.

2. Kontekst pielgrzymki

Tegoroczną pielgrzymkę przeżywamy w roku duszpasterskim, którego hasło brzmi: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”.

Ważnym wyrazem wiary są praktyki religijne, osobista modlitwa, a zwłaszcza uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. O wolną od niekoncepcyjnej pracy i handlu w niedzielę, która jest „Boża i nasza”, walczyliśmy w Piekarach Śląskich od dziesięcioleci.

Także to nasze dzisiejsze zgromadzenie jest ważnym wyznaniem wiary. Pielgrzymki do Matki Bożej Piekarskiej: majowa - mężczyzn i sierpniowa - kobiet, umacniają nas we wierze i dają orientację w szybko zmieniającym się świecie, który tak często odwraca się do Boga.

Znany reżyser Krzysztof Zanussi, stwierdził ostatnio, że w światowej kulturze pełnego brzucha, która uwolniła nas od refleksji nad sensem i istotą rzeczy, w kulturze, która stworzyła iluzję, że świat bez dramatów nie istnieje, nadal pozostają w cenie wartości poświęcenia i wyrzeczenia, życiowych poszukiwań i zmagania.

Drodzy Bracia – jesteście tu jako pielgrzymi, zaprawieni w trudach i nie łudźcie się, że istnieje świat bez dramatów, bo przecież jesteście tu, aby przede wszystkim wyznać wiarę w Boga, w dramat zbawienia i w Chrystusowy Kościół, głoszący – nawet za cenę męczeństwa - od ponad 2000 lat Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Gdy z tego miejsca już po raz 12 – ty patrzę na Was, na nieprzeliczoną rzeszę pielgrzymów, przychodzą mi na myśl słowa św. Pawła Apostoła, które skierował do mieszkańców Filipi: „sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka - mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię, i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom” (Flp 1, 27-28a).

3. W niczym nie dali się zastraszyć przeciwnikom.

Bracia, tylko ten, kto korzenie zapuścił głęboko w przeszłość – jest zakorzeniony - i może bezpiecznie rosnąć ku przyszłości. Wobec tego w niejako naturalny sposób myśl kieruję ku przeszłości – tej dalszej i tej

bliższej – i staram się wydobyć z niej to, co jest w niej aktualne i pouczające. Z ogromnego skarbcza życiorysów ludzi „wiary-godnych” zgromadzonych już i gromadzonych nadal w „Panteonie Górnośląskim”, który – jako Instytucja Kultury – jest i pozostanie niezrównanym źródłem inspiracji w tym zakresie, wybieram trzy postaci.

3.1. Wojciech Korfanty (1873-1939).

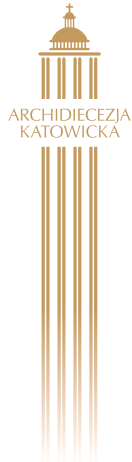
W ocenie spraw społecznych towarzyszyła nam zawsze postać Wojciecha Korfantego – „chrześcijańskiego demokraty”, „Syna ziemi śląskiej” – jak napisano na pomniku postawionym niedawno w Warszawie.

20 kwietnia br. wspominaliśmy 150 rocznicę jego urodzin i chrztu. Przyjmijmy kilka jego myśli jako materiał do rachunku sumienia i jako zadanie do wykonania, przede wszystkim przez tych, którzy aktualnie kształtują życie polityczno-społeczne.

Pierwsza myśl dotyczy relacji między Kościołem a polityką: „Kościół – pisał Korfanty - [...] nie stanie nigdy po stronie jednej ze stron walczących, bo nadwyreżyłby przez to swoją powagę i zatraciłby charakter powszechności. Przeciwnie, jeżeli te walki partyjno-polityczne przybierają formy i rozmiary niezgodne z dobrem publicznym i niezgodne z zasadami chrześcijańskimi, Kościół musi je publicznie potępić i nawoływać swoich wiernych, by w nich udziału nie brali”.

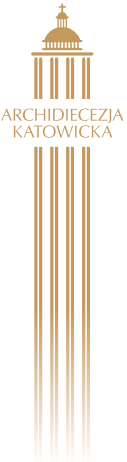
Druga myśl – odnosi się do relacji między moralnością a służbą społeczną. „Pod względem moralnym - pisał - polityk katolicki powinien na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia państwowego urzeczywistniać ideały etyki chrześcijańskiej. Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego a niekatolickiego dla spraw publicznych. Prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach. Jeżeli polityka psuje charaktery i paczy sumienia, znak to, że nie jest uczciwa. Katolicy w życiu publicznym powinni stać niewzruszenie przy zasadach prawa Bożego i przyświecać przykładami wzniosłych cnót obywatelskich, a mianowicie głęboką sumiennością, uczciwością niezawodną, nieugiętą mocą ducha, pracowitością nieznużoną, wzniosłym i czystym patriotyzmem i ofiarną służbą narodową”.

I taką służbę podejmował, również jako publicysta, który mężnie walczył w obronie rodziny, upominał się „o chrześcijański ustrój państwa” i o „zdrowie moralne narodu”, a potępiał „zdziczenie obyczajów”. Za obowiązek sumienia uważał nawoływanie do praworządno-



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ści, zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy na jej straży stać powinni: „Najzaciętszy wróg nie wyrządzi państwu takiej szkody, co sędzia, który wydaje wyroki stronnicze, wyroki dyktowane nienawiścią polityczną, społeczną lub względami na podobanie się piastunom władzy i na swoje własne interesy” - pisał.

Szczycimy się naszym górnośląskim portem lotniczym w Pyrzowicach, który od dnia 24 czerwca 2021 r. nosi imię Wojciecha Korfantego. Życzymy lotnisku dalszego, rozwoju – bez turbulencji; czasów bez podcinania skrzydeł.

3.2. Ks. Jan Macha (1914-1942)

W minioną środę relikwie tego błogosławionego księdza przekazałem podczas nabożeństwa w bazylice św. Bartłomieja w Rzymie wspólnocie św. Idziego, która z inspiracji papieża Jana Pawła II zbiera relikwie męczenników XX wieku, którzy oddali życie w obronie Boga i człowieka w systemach totalitarnych. Nadal aktualne jest starożytne przekonanie, że „krew męczenników jest posiewem chrześcijan”. Praca duszpasterska ks. Machy w latach 1939-41 jest przykładem miłości pasterskiej i charytatywnego zaangażowania, wyjścia do najbardziej potrzebujących. W pełni zasłużonym wypełnieniem pochwały, zawartej w testamencie św. Pawła Apostoła: „jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię, i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom” (Flp, 27b-28). Jego postać uświadamia, jaka jest wartość i cena wolności, a jednocześnie zaangażowania na rzecz pokoju. Dlatego nasz Hanik jest ciągle żyjącym i działającym wzorem nie tylko dla alumnów śląskiego seminarium duchownego, którym patronuje, lecz także dla wszystkich niezłomnych w wierze. Niech patronuje wolontariuszom i tym, którzy przybyli tu w ramach procesu resocjalizacji.

3.3. Ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987)

Gdy w 1975 roku struktury Kościoła na Górnym Śląsku świętowały półwiecze istnienia, wówczas I Synod Diecezji Katowickiej podkreślał zależność swojej kondycji od kondycji górnośląskiej rodziny.

W dokumentach synodalnych czytamy, że: „Małżeństwo i rodzina są instytucjami podległymi prawom świeckim, ulegającymi wpływom ducha czasu. Mimo to należy pracować na tym odcinku z całym zaangażowaniem, kierując się duchem wiary i miłości ku ludziom, niekiedy ponad ludzką miarę doświadczanym i walczącym o zachowanie swej chrześcijańskiej tożsamości z prawdziwym i godnym podziwu bohater-

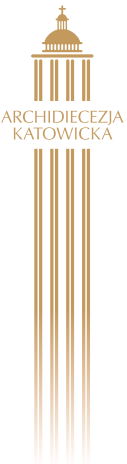
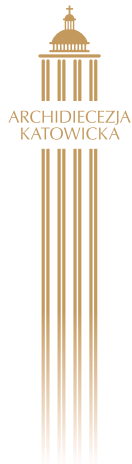
stwem. Zrozumiały są więc liczne apele do całego Ludu Bożego, do kapłanów, do małżeństw i rodzin oraz do specjalistów różnych dziedzin, o pomoc w chrześcijańskiej formacji życia rodzinnego w diecezji” (por. Uchwała X).

W tym samym czasie w południowej części diecezji katowickiej, w Koniakowie, już realizowano zalecenia synodalne; małżeństwa i rodziny z katowickiej diecezji przeżywały pierwsze piętnastodniowe rekolekcje w duchu założeń Soboru Watykańskiego II, przełożonych na język praktyki duszpasterskiej przez ks. Franciszka Blachnickiego, dziś Sługę Bożego, założyciela Ruchu Światło-Życie.

Jego profetyczna myśl – owoc działania Ducha Świętego – znalazła wiele sprzymierzeńców wśród katolickiego laikatu i duchowieństwa, biskupów nie wykluczając. Ruch Światło – Życie, wszystkie jego gałęzie, cieszyły się opieką pasterzy Kościoła na Górnym Śląsku.

14 marca br. ogłoszono komunikat stwierdzający – 36 lat po jego śmierci, że do jego odejścia z tego świata w dniu 27 lutego 1987 r. w Carlsbergu / Niemcy przyczyniła się ręka człowieka - agentów służby bezpieczeństwa PRL-u. Ta sama ręka zbrodniczego systemu totalitarnego kazała 13 maja 1981 roku strzelać do papieża Jana Pawła. Ta sama ręka kazała skutecznie eliminować kapłana zmagającego się o wolność człowieka i jego prawa. Dziękujemy Prokuratorom z IPN za wykonaną pracę i życzymy ducha wytrwałości w dalszym wyjaśnianiu sprawy męczeńskiej śmierci Sługi Bożego. To podziękowanie składam na ręce obecnego z nami Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego. A archidiecezji katowickiej życzę wytrwałości w staraniach i modlitwie o beatyfikację Sługi Bożego.

Dzisiaj ten przykład katolickiego kapłana, który postanowił ofiarować Bogu życie, ucząc, że trzeba posiadać siebie w dawaniu siebie, aż do męczeńskiej śmierci, niech podejmą zarówno małżeństwa i rodziny, zwłaszcza te, które podejmują osobistą formację i życie duchowością małżeństwa w ramach Kościoła Domowego, jak też rodziny zakonne oraz prezbiterzy, zarówno proboszczowie jak i parafialni wikariusze. Im także dziękuję za towarzyszenie małżeństwom i rodzinom; za obecność na miesięcznych kręgach formacyjnych w parafiach, a także prowadzenie wakacyjnych rekolekcji Domowego Kościoła Ruchu Światło w różnych punktach.



3.4. Św. Jan Paweł II (1920-2005)

Panteon tych wielkich postaci wieńczy osoba św. Jana Pawła II. Już dziś wspominamy 40-tą rocznicę wizyty Jana Pawła II na lotnisku Muchowiec i w katowickiej katedrze Chrystusa Króla, która miała miejsce 20 czerwca 1983 roku. W wygłoszonej wówczas homilii, ciągle aktualnej, wybrzmiało przesłanie dotyczące ewangelii pracy oraz podkreślenie prawa pracowników do zrzeszania się, co w stanie wojennym, po delegalizacji „Solidarności”, było szczególnie ważne.

W blisko dwa miliony zasłuchanych serc wpadło wtedy ziarno, które się przyjęło i przynosi obfity plon. Mówi ono o tym, że:

- aby zrozumieć sens i głębię jakiegokolwiek ludzkiej pracy - trzeba odnieść ją do Boga;
- aby wypełniać Boży zamysł – trzeba przestrzegać świętecznego odpoczynku;
- aby naprawdę miłowany był człowiek i w pełni zabezpieczone jego prawa – trzeba zawsze sprawiedliwość społeczną dopełnić miłością;
- aby człowieka uchronić przed niszczycielskimi prądami i bolesnymi doświadczeniami – trzeba pielęgnować rodzinę;
- aby zachować własną tożsamość, być dla siebie nawzajem wsparciem i pomocą – trzeba trwać w miłości wspólnego dobra, kulturze i historii ojczystej;
- aby pozostać otwartymi na wszystkich ludzi każdej kultury, języka i religii – należy głęboko i rzetelnie kształtować miłość społeczną w sobie samym, w rodzinie i w ojczyźnie.

4. Trwacie mocno w jednym duchu.

Bracia! Naszą terażniejszość znaczy wiele ważnych spraw: tych systemowych i tych szczegółowych, napawających dumą, ale też obawą lub wstydem. Nie sposób odnieść się do nich wszystkich. Parafrazując poetę, można by rzec, że zbyt są „krótkie dni, krótkie noce, krótkie lata”. Dziś temat naszych rozmów określają trzy słowa: pokój, rodzina i ekologia.

4.1. Pokój.

Trzeba głośno mówić o pokoju, kiedy trwa / trwają wojny; kiedy mówi się o konieczności dozbrajania i wzmożenia produkcji broni, a to wszystko zgodnie z łacińską maksymą: vis pacem, para bellum. Jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny.

„Pokój na ziemi, tak głęboko pożądanym przez ludzi wszystkich czasów, może być ustanowiony i utrwalony jedynie w całkowitym poszanowaniu porządku ustanowionego przez Boga” (PT nr 1, 3).

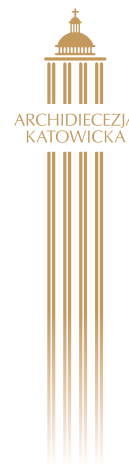
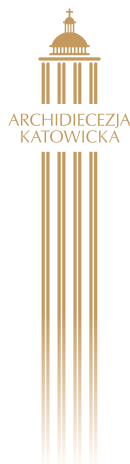
Tymi słowami święty papież Jan XXIII rozpoczął swoją ostatnią encyklikę – swoisty testament dla naszego świata, który w połowie lat 60-tych minionego wieku, dopiero zaczynał nabierać kształtów. Encyklikę datowaną na Wielki Czwartek, 11 kwietnia 1963 roku, papież podpisał w prywatnej bibliotece przed obiektami kamer telewizyjnych. Założył wtedy stulę dla podkreślenia, że chodzi o akt religijny.

Encyklika „Pacem in Terris” została przyjęta z entuzjazmem nie tylko dlatego, że papież poruszał w niej najbardziej palące problemy tamtych czasów: szaleńczy wyścig zbrojeń, „równowagę strachu” wobec zagrożenia nuklearnego, poszanowanie praw człowieka we wszystkich wymiarach, promocję kobiet i narodów, które wychodziły spod jarzma kolonizacji, potrzebę prawdziwych autorytetów politycznych o znaczeniu globalnym. Przede wszystkim jednak dawała uzasadnioną nadzieję, gdyż – jak zostało to odczytane - ukazywała, że utożsamiany z papieżem Kościół rozumie świat i pragnienia ludzi.

Być może najbardziej aktualną dzisiaj kwestią jego nauczania na temat pokoju pozostaje stwierdzenie, że nie jest on stanem relacji pomiędzy państwami, lecz jest właściwością wszystkich poziomów społecznej koegzystencji, aż po najbardziej intymne sfery każdej osoby. Do tego stopnia, że Jan XXIII mówi o „całkowitym rozbrojeniu”, które powinno się dokonać także a może przede wszystkim „w sercach ludzkich” (por. PT, nr 113).

4.2. Rodzina.

Dzisiaj w nasze piekarskie świętowanie jest wpisane w Metropolitalne Święto Rodziny. To dwa tygodnie promocji rodziny, które odbywają się w miastach i gminach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii po raz 16. W tym roku hasłem są słowa: „Rodzina – płaszczyzną dialogu”. Przypominę, że idea Metropolitalnego Święta Rodziny (MŚR) zrodziła się podczas pielgrzymki samorządowców i parlamentarzystów do Rzymu w 2007 roku, przy grobie św. Jana Pawła II. Chcemy o tym pamiętać, gdyż to nie przypadek, że nasz wielki rodak został określony mianem „papieża rodziny”. To właśnie w rodzinie spotykają się pokolenia, dochodzi do wymiany doświadczeń, wzrasta się w wspólnym budowaniu świadomości i odpowiedzialności za siebie i bliźniego. Spotkanie tworzą rozmowa, słuchanie



i nawiązywanie relacji. W przestrzeni dialogu zaś zawiązuje się wzajemny szacunek i pragnienie wsparcia drugiego człowieka. Prawdziwe i szczerze rozmowy budują nasze rodzinne życie. Dziękuję Wam za troskę o Wasze rodziny, za wzór bycia mężem, ojcem, bratem, dziadkiem, synem. Aby rodzina mogła być forum dialogu potrzeba mieszkań. Nowym programem mieszkaniowym w roku 2023, skierowanym do młodych ludzi, jest: Pierwsze mieszkanie. Program przewiduje wsparcie dla osób, które, jak sama nazwa wskazuje, chcą nabyć swoje pierwsze mieszkanie. Trzeba życzyć, aby program był stabilny i to długofalowo.

O niezwyklej rodzinie przypomina nam zapowiedziana na wrzesień br. beatyfikacja rodziny Ulmów. Józef i Wiktoria z podkarpackiej wsi Markowa wraz z siódmką dzieci (w tym jednym nienarodzonym) zginęli w 1944 roku z rąk niemieckich żandarmów za ukrywanie żydowskich sąsiadów.

4.3. Ekologia.

Dopiero co zakończył się - ogłoszony przez watykańską Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka – „Tydzień Laudato si”. Chodziło w nim o upamiętnienie opublikowanej w 2015 roku przez Papieża Franciszka encykliki na temat wyzwań, jakie stawia wobec ludzkości kwestia ochrony środowiska naturalnego. Wiele razy podejmowaliśmy tę tematykę. Do wielu spraw pozostających nadal wyzwaniem, nieustannie dołączają nowe, zwłaszcza – napawająca niepokojem – kwestia polityki ekologicznej Unii Europejskiej skonfrontowanej z możliwościami poszczególnych krajów członkowskich. Np. unijne regulacje dotyczące redukcji emisji metanu to wyrok śmierci dla polskich kopalń, w których 80 procent wydobycia odbywa się w pokładach metanowych. Grzechem wołającym o pomstę do nieba jest marnowanie żywności i zatrważająca skala tego zjawiska. W Polsce marnujemy ok. 5 mln ton żywności rocznie, z tego 60 proc. bezpośrednio przypada na konsumentów.

Najczęściej wyrzucany jest chleb. W pobliżu naszych domów tykają bomby ekologiczne, nie zmniejsza się przemyt i gromadzenie niebezpiecznych odpadów, lasy, wody i pobocza dróg toną w śmieciach, zużytych ubraniach i plastiku. Zmiany idą w dobrym kierunku, bo od środy nie wolno wprowadzać na rynek plastikowych jednorazówek.

Bracia! Kładę Wam na sercu edukację proekologiczną, uczcie dzieci szacunku dla świata stworzonego i podarowanego nam przez Boga, bo to nasz wspólny dom. Uczcie przede wszystkim własnym przykładem.

„Największą chorobą świata nie jest ani trąd, ani rak. Jest nią samotność, świadomość, że jest się opuszczonym i zapomnianym przez wszystkich” – twierdziła Matka Teresa. Podkreślała, że „ludzie, którzy nie doświadczają radości i miłości, którym brak normalnych ludzkich relacji, cierpią w sposób najtragiczniejszy, a ich liczba ciągle wzrasta”. Dlatego rodzina forum dialogu, by w młodym pokoleniu nie rozlewała się epidemia depresji, bo jak ktoś stwierdził: „psychiatrzy nie zastąpią więzi rodzinnych”. To także jest problem ekologiczny, który papież Franciszek, za Janem Pawłem II, nazywa „ekologią ludzką”. Trzeba by w niej wskazać na starzenie się społeczeństwa i związane z tym wyzwania, gdyż w Polsce od prawie 30 lat obserwujemy spadek liczby urodzeń, co prowadzi do zmniejszenia udziału najmłodszych grup wiekowych w populacji ludności polskiej. Nasz kraj od wielu lat plasuje się w pierwszej trzydziestce krajów demograficznie najstarszych na świecie. Tym nie mniej doceniamy i dziękujemy za programy senioralne.

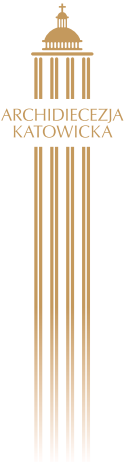
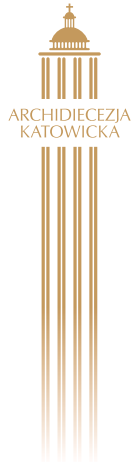
Trzeba też zwrócić uwagę na stagnację a w gminach po-górnicznych i skierować wzrok na długotrwałe skutki eksploatacji bogactw naturalnych Górnego Śląska (hałdy, zwałowiska, zapadliska, zrujnowaną zabudowę i infrastrukturę), które wymagają skoordynowanych działań samorządu i centrali oraz środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Może wystarczy i na gospodarkę przestrzenną, bo wszyscy widzimy jak trudno jest w naszym kraju zapanować nad ładem przestrzennym.

5. Sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej.

Zakończenie.

Drodzy Bracia! Pisz Kohelet: „Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem” (Koh 3,1). Jako metropolita katowicki kieruję do Was to słowo społeczne po raz dwunasty i ostatni. Dziś też w parafiach archidiecezji katowickiej czytane jest moje pożegnalne pasterskie słowo. Wypada bym i tu przytoczyć niektóre jego wątki.

Drodzy Bracia i Siostry! „Kończąc swoją posługę, chciałbym serdecznie podziękować za modlitwę i wszelkie formy współpracy oraz wsparcia, szczególnie w chwilach trudnych, a także powtórzyć słowa, które wypowiedziałem w katedrze dnia 6 stycznia, kiedy dziękowałem Bogu za jubileusz 25-lecia święceń biskupich: „Niczego nie mam, czego bym nie otrzymał. Dlatego dłużnikiem jestem; dłużnikiem Boga, Kościoła i bliźnich; waszym dłużnikiem, dlatego wam mówię: Bóg za-



pląć i dziękuję. Wszystkim, bez wymieniania po imieniu, bo ta litania wdzięczności trwałaby bez końca”. I jeszcze dopowiadam słowo przepraszam, złączone z prośbą o wybaczenie...

Bracia i Siostry! 5. Porządek w Kościele utrzymuje duch posłuszeństwa i prawo kanoniczne, które w kan. 401 § 1 KPK nakłada na biskupa diecezjalnego obowiązek złożenia rezygnacji po osiągnięciu 75 roku życia. Stało się to 19 maja br. i już przedtem złożyłem swój urząd w ręce papieża Franciszka, z nadzieją, że rychło przyjmie moją rezygnację i nowy arcybiskup katowicki, który został już wskazany w osobie arcybiskupa koadiutora Adriana Galbasa, będzie mógł podjąć urząd i pasterską posługę. Przyjmujemy go z przekonaniem, że to Duch Święty wskazał nowego pasterza na czasy, które są przed nami; inne niż te minione i pewnie trudne, „bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego” (Dz 14,7).

Bracia i Siostry! Przyjmijcie mojego następcę w duchu wiary! Módlcie się za Niego i wspierajcie. Niech nas prowadzi mocą i światłem Ducha Świętego; niech w myśl swego biskupiego zawołania: „Pax Christi” - buduje w Kościele katowickim, w metropolii i na Górnym Śląsku tak wszystkim potrzebny Chrystusowy Pokój...

Dzisiaj zaś, w niedzielę Pięćdziesiątnicy, szczególnie modlę się: „Boże, zeslij dary Ducha Świętego na całą ziemię i dokonaj w sercach wiernych cudów, które działałeś w początkach głoszenia ewangelii”.

I za Janem Pawłem II wołam: niech zstąpi Duch Twój... i odnowi oblicze ziemi... Szczęść Boże!

II

Homilia kard. Kazimierza Nycza

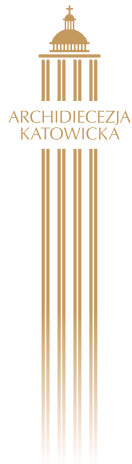
Pielgrzymujemy do sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach. Drodzy Bracia i towarzyszące wam Siostry, Wasze żony córki, siostry w Waszych rodzinach. Na początku pozdrawiam Was wszystkich, Waszym Śląskim pozdrowieniem, które było tutaj wiele razy przywołane: Szczęść Boże!

Na początek powiem parę słów prywaty, w tym znaczeniu, że tego pozdrowienia śląskiego, nauczyłem się bardzo dawno, mieszkając blisko Śląska. Od górników Brzeszcza, (...), także w latach szkoły średniej, którą kończyłem na Śląsku. Pozdrawiam wraz z Waszymi pasterzami: abp. Wiktoorem, abp Damianem, Adrianem koadiutorem jeszcze, biskupami

pomocniczymi, wszystkim biskupami metropolii i gośćmi. Pozdrawiam kapłanów, osoby życia konsekrowanego i wszystkich mieszkańców Górnego Śląska. Pozdrawiam przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, wymienionych na początku przez ks. Arcybiskupa. Pozdrawiam Was wszystkich pielgrzymów do Piekar Śląskich.

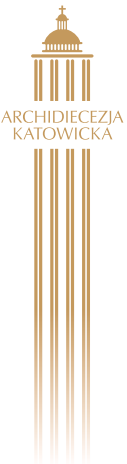
Jestem w tym szczęśliwym położeniu, że po tym co powiedział przed chwilą Wasz ks. Arcybiskup, pięknie i wyczerpująco, wszystko to co należy powiedzieć w takim dniu i z tego miejsca, mogę sobie pozwolić na wybranie tylko niektórych myśli i wątków, które chciałbym podkreślić w czasie tego kazania uroczystości Zesłania Ducha Świętego, bo taką uroczystość obchodzi dzisiaj Kościół w Polsce nazywany Zielonymi Świętami. Jest to koniec czasu wielkanocnego podczas którego przeżywamy tajemnicę paschalną Jezusa Chrystusa. Jego przejście przez mękę, przez krzyż do zmartwychwstania. I głosimy szczególnie intensywnie Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Główne orędzie chrześcijańskiego kerygmatu. Bo jak mówi św. Paweł: gdyby Chrystus nie zmartwychwstał daremna jest nasza wiara i nasze nauczanie.

Zarazem Zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy kończy czas ukazywania się Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego apostołom, a rozpoczyna działalność Kościoła, który jest jego nowym Mistycznym Ciałem. On, Jezus jest głową Kościoła, a my członkami. Dzięki Kościołowi Bóg dalej prowadzi dzieło zbawienia człowieka i świata. I prowadzi wszystko do celu, jakim jest powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. A wcześniej nasze spotkanie z Jezusem Zmartwychwstałym w domu Ojca niebieskiego. Właśnie w tym roku, roku liturgicznym w Kościele w Polsce chcemy pogłębić naszą wiarę w Kościół Chrystusowy. Kościół, którym jesteśmy, ale przede wszystkim jest on Kościołem Boga dla naszego zbawienia. Wierzmy: jest on jeden, święty, powszechny i apostołowski i obejmuje zbawczym zasięgiem cały świat. Nie da się i nie wolno zacieśniać, ani do jednego narodu, języka, czy kultury, ani nie da się go oderwać od Kościoła apostołów i głowy pasterza rzymskiego: papieża Franciszka. Wiarę w taki Kościół chcemy pogłębić, miłość do takiego Kościoła chcemy ożywiać, w takim Kościele chcemy trwać. Czynimy to także w naszym dzisiejszym pielgrzymowaniu, nie tylko przez hasło tegorocznej pielgrzymki mężczyzn i młodzieży męskiej, ale przede wszystkim przez modlitwę i słuchanie słowa Bożego w domu piekarskiej Matki. Bardzo nam potrzeba dzisiaj takiego zstąpienia Ducha Świętego. Bardzo nam potrzeba odnowy tej naszej ziemi, tak jak



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

to się stało podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II świętego w roku 1979, na placu Zwycięstwa w Warszawie.

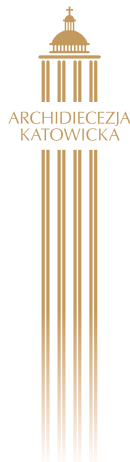
Bracia i Siostry, autor *Dziejów Apostolskich*, zanim opisał zesłanie Ducha Świętego w *Wieczniku*, zaznaczył, że razem z apostołami na modlitwie trwali niewiasty, bracia razem z Maryją, matką Jezusa. Tak trwa Kościół razem z Maryją, Matką, którą otrzymał pod krzyżem. Tak trwa Kościół na Śląsku, od szczęściu wieków tu w Piekarach, z matką Jezusa i naszą matką. Powiedzmy więcej; tu przychodzimy do Piekar tak jak do Nazaretu, do Jezusa Maryi i Józefa. To nie przypadkowo, na tym wzgórzu budujecie dom pielgrzyma, który nazwaliście Nazaret. Aby uczyć się w tym miejscu rozumienia godności pracy, oraz godności rodziny w szkole Rodziny Nazaretańskiej. Oba te tematy: rodzina i praca, to wielkie i złożone sprawy, ale da się na nie popatrzeć jak na Nazaret także tu ze wzgórze piekarskiego, by dotknąć istoty i szukać pomocy u Boga. w świetle Pisma Świętego oraz nauki społecznej Kościoła. Już trzydzieści lat temu św. Jan Paweł II w pielgrzymce w roku 1991 wołał na progę naszej wolności: Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i polska rodzina. Ludzkie macieństwo niech się odrodzi rodzina, szczególnie miejsce przymierza Boga z ludźmi. Rodzinne katechezy, imię tego odrodzonego przymierza mówił papież, to domowy Kościół. W podobnym duchu wcześniej nauczał sługa Boży Franciszek Blachnicki. Wtedy papież mówił o konieczności odrodzenia rodziny po 45 latach indoktrynacji komunistycznej, skutki jej były rzeczywistością dla rodziny dotkliwie. Ale mimo tamtych trudnych okoliczności polskie rodziny zdawały egzamin. Papież jednak przestrzegał na czas przychodzącej wolności i dobrobytu. I mówił, żeby małżonkowie nie widzieli tylko kolejnym dziecku niepotrzebnego, a kosztownego dodatku do życia rodzinnego. Niestety te słowa Jana Pawła II w jakimś sensie okazały się prorocstwem. Wtedy jeszcze rodziło się w Polsce ponad pół miliona dzieci rocznie. Dzisiaj zaledwie połowa z tego, a nawet najwięksi optymiści i piewcy nowoczesności i wolności, dzisiaj bez żadnych już ograniczeń piszą nie tylko o kryzysie demograficznym, ale wręcz o katastrofie w perspektywie przyszłości narodu, odpowiedzialności za starzejące się społeczeństwo. Jeśli mówiąc o godności rodziny dodamy do tego nietrwałość rodziny, narastającą liczbę rozwodów oraz narastające problemy wychowawcze, często wynikające z uwarunkowań świata, nowoczesnych technologii i mediów, ale także przyjęcia reguł wychowania tzw. bezstresowego, to dostrzegamy cały zakres zadań stojących przed rodzinami, w rodzinach, ale także w ro-

dzinach przed mężczyznami i ojcami. Stara zasada wychowawcza bowiem mówi, że aby być dobrym i odpowiedzialnym ojcem i mężem, trzeba się uformować we własnej rodzinie na dobrego syna, na dobrego brata, a w ten sposób – męża i ojca.

Cóż pozostaje do zrobienia Kościołowi? Zamiast tracić większość czasu i energii na walkę z nowymi modelami małżeństwa i rodziny, których niestety doświadczamy, potrzeba zająć się formacją małżeństw i rodziny we wspólnocie Kościoła, parafii i diecezji. Formować sumienia wiernych i przygotowywać do małżeństwa i rodziny nowe pokolenia ochrzczonych ucząc w parafiach i rodzinach prawdziwej wolności, która znajduje spełnienie w miłości.

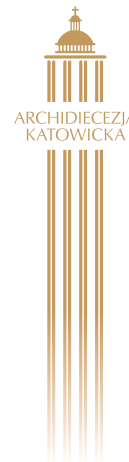
Bracia i siostry, w tym momencie o którym zresztą także przed chwilą wspomniał Arcybiskup, wydaje się, że tu leży główna przyczyna kryzysu jedności małżeństw, rezygnacji z kolejnych dzieci, życia w związkach czasowych. Świat współczesny sprawia, że prawdziwa miłość jest w jakimś sensie jej przeciwieństwem. W tym znaczeniu, że miłość sprawia, że wolność nie może być samowolna. Musi się umieć ograniczyć, musi być zdolna do wyrzeczeń. Miłość musi się samoograniczyć. Jeżeli ktoś tego nie potrafi zrozumieć i przyjąć w imię trendów w tym dzisiejszym świecie, to wtedy zaczynają się problemy i z rodziną, i nie tylko z rodziną. Tak naprawdę bez tego nie ma miłości do dziecka, nie ma decyzji na kolejne potomstwo, bez ograniczenia. Nie ma pomocy drugiemu, nie ma pomocy dla ludzi starszych w naszych rodzinach. Miłość musi kosztować. Człowiek musi dać coś ze swego, a nie tylko dawać z tego, co mu zbywa.

To także dotyczy tego tematu, który w ostatnich miesiącach podejmujemy tak często i tak licznie, tej pięknej pomocy z której zdajemy i zdaliśmy egzamin, jeśli chodzi o pomoc naszemu bratniemu narodowi ukraińskiemu w jego okrutnej wojnie, którą toczy razem przeciwko Rosji, która tę wojnę wypowiedziała. Ta miłość także musi kosztować. Nas, którzy przyjęliśmy ludzi do naszych domów, do naszych szkół, szpitali, państwa, musi kosztować i kosztuje, bo bez tego nie ma prawdziwej miłości. I w tym momencie chciałem powiedzieć rzecz, może nie najbardziej popularną. Wydaje się, że po półtora roku tej okrutnej wojny musi zdobyć się na zrobienie kroku następnego. Kroku w kierunku jeszcze pełniejszego i większego pojednania między naszymi narodami: polskim i ukraińskim. A to pojednanie, jak znamy z historii tego przykłady, nie jest możliwe bez wzajemnego przebaczenia. A pewnie jak to bywa



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

między ludźmi i narodami, mamy sobie co przebaczać. Czasem słyszę: to wszystko jest za wcześnie, za świeże, trzeba poczekać. Wtedy zadaję pytanie, i nie wstydę się jego, jeżeli teraz jest za wcześnie i jest czas, kiedy sobie tak pięknie w ostatnich dwóch latach pomagaliśmy sobie, i współpracowaliśmy, jeżeli nie teraz to postawmy pytanie: kiedy?

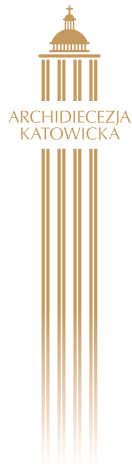
Pozostawmy tę myśl do refleksji. A tym czasem duch czasu współczesnego podpowiada, że musimy być wolni i całkowicie swobodni. Także związaną się z kimś na całe życie, na dłuższy okres czasu, bardzo często niektórym jawi się jako ograniczenie, stąd ludzie współcześni odkładają sakrament małżeństwa, odkładają to związaną się na zawsze. To samoograniczenie się jest warunkiem wszelkiej prawdziwej miłości. Także tej, która jest podstawą Ewangelii Jezusa Chrystusa. A może przede wszystkim.

Przychodzimy więc do Maryi, do Rodziny Nazaretańskiej, aby uczyć się życia rodzinnego. Po to, by nie brać wszystkiego co proponuje świat bez krytycznie, jako modele nowego życia, ale dawać świadectwo życia chrześcijańskiego. Nikt Kościołowi nie może zabronić głosić słowem i przykładem rodzin, ewangelii małżeństwa i rodziny. Nawet, a zwłaszcza wtedy, gdy chrześcijańskie małżeństwo jest czasem uważane za niemodne i przestarzałe. Idźmy z ewangelią małżeństwa i rodziny przez przykład naszych dobrych, świętych rodzin. Chrześcijanie pierwszych wieków mieli wszystkich przeciw sobie, a przez swoje świadectwo aż do męczeństwa potrafili ten świat zmienić. Być może współczesność też czeka na takie radykalne świadectwo, zamiast dopasowywania się za wszelką cenę do ducha tego czasu. Czeka na przykład chrześcijańskich, katolickich rodzin.

Bracia i Siostry, myśl druga: godność pracy ludzkiej. W tym duchu Kościół mówi w swojej nauce społecznej o etycznym wymiarze ludzkiej pracy. W tym duchu tu do Piekar przyjeżdżali ludzie, by się modlić o godność robotnika na Śląsku. Wtedy była ona szczególnie zagrożona w takich zawodach jak górnicy, hutnicy. Dzisiaj Śląsk jest już inny, Bogu dzięki, przekształcony i ciągle się przekształca w kierunku kultury, nauki, medycyny, nowoczesnych gałęzi przemysłu. Ktoś mi ostatnio powiedział, kto zna Śląsk bardziej ode mnie, że dzisiaj na Śląsku mieszka więcej informatyków niż górników. To nie umniejsza roli górnictwa i górników, ale pokazuje, że kierunek zmian idzie we właściwym kierunku. Trzeba więc już mówić nie tylko o godności pracy nie tylko robotnika, ale tak jak jeszcze mógł mówić w roku 1983 papież Jan Paweł

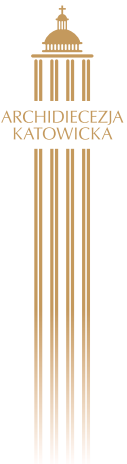
II do pielgrzymów piekarskich na Muchowcu. Dziś trzeba mówić o godności wszelkiej pracy ludzkiej. Będzie zaś ona godna przede wszystkim wtedy, gdy człowiek będzie w niej traktowany podmiotowo. Będzie podmiotem decydującym przez pracę i o sobie, o swoim rozwoju, rodzinie, narodzie, gdy praca będzie służyć tym wszystkim celom, a więc samemu człowiekowi, społeczeństwu i bliźnim zgodnie z zamysłem i wolą ducha człowieka, człowieka pracującego. Tylko wtedy owoce ludzkiej pracy będą służyć człowiekowi i dobru wspólnemu. I nigdy się nie obrócić przeciw człowiekowi pracującemu. Kiedy to mówię mam na myśli nie tylko całą sferę ochrony środowiska, o której też ks. Arcybiskup wspominał, by praca człowieka była w duchu: czyńcie sobie ziemię poddaną. Z jednej strony nie szkodźć światu, przyrodzie, by świat przyrody nie obrócił się przeciwko człowiekowi. Ale też by zbyt pochopne i radykalne decyzje nie zniewalały człowieka, pozbawiając go pracy i godnego życia oraz funkcjonowania. Jeśli do pewnych rozwiązań dotyczących źródła energii, spalin, Waszego śląskiego węgla, Europa dochodziła od połowy XIX wieku, a więc przeszło 150 lat, to nawet potrzebne i uzasadnione przekształcenie ekologiczne nie mogą zrobić się i stać się za lat 10 lub mniej, kosztem człowieka, kosztem społeczeństwa. A więc o rozumną roztropność nie kierującą się motywami i ideologicznymi, mówię o tym bo problem jest nie tylko ekonomiczny, czy prawny, ale jest to problem głęboko etyczny, dotyczący także Waszego Śląska.

Bracia i Siostry, kiedy mówimy o tym, co nazywa się podmiotowością człowieka pracującego, czyli o tym, by człowiek decydował o owych pracy i przeznaczeniu ich, nie sposób nie nadmienić nowego tematu, który dzisiaj robi furorę w życiu społecznym, tak zwanej sztucznej inteligencji. To wielki problem nie tylko informatyczny, nie tylko rozwoju przyszłości, postępu, ale także wielki problem prawny i etyczny. Nie wchodząc w szczegóły, bo za mało się na tym znam, albo w ogóle, rodzą się pytania natury etycznej, dotyczące też nauki Kościoła. W całkiem niedawnych czasach górnik chciał wiedzieć i poprzez swoich przełożonych decydować co się dzieje z węglem, który wydobył i miał do tego prawo. Bo jest podmiotem pracy. Kto i jak będzie odpowiadał za to, co zrobi stworzona przez człowieka sztuczna inteligencja? Czy co zrobi kierowana przez nią robot, czy dron, czy nie obróci się przeciw człowiekowi, który go stworzył? Czy człowiek do końca rozumiejąc potrzebę postępu i nowoczesności będzie podmiotem tej nowej pracy?



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Bracia, sygnalizuję ten problem jako etyczny, by mężczyznom uświadomić, że Piekary i ta pielgrzymka będzie potrzebna nawet wtedy, gdy węgiel już nie będzie potrzebny, a człowiek z nowymi pytaniami i problemami będzie przychodził do Boga, by się modlić, słuchać, reflektować, formować swoje sumienie według Bożych przykazań. Będzie także szukał pośrednictwa tu w Piekarach u Matki Bożej Piekarskiej Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Kochani Pielgrzymi, zacząłem od powitania Was, zarówno świeckich i duchownych, którzy razem stanowicie jeden, święty, apostołski Kościół. Kościół w drodze do domu Ojca. Jak mówimy dzisiaj – Kościół synodalny - duchowni i świeccy, nowe czasy idą szybko. Papież Franciszek mówi, że zmiany są epokowe w Kościele i w świecie. Na te nowe czasy Bóg daje pokolenia nowych, młodych ludzi zdolnych lepiej pojąć ten świat i odpowiedzieć na jego wyzwania. Ale daje także nowych biskupów, kapłanów. Obyśmy usłyszeli głos tego powołania. Obyśmy tak jak kiedyś przy Janie Pawle II odczuli powiew Ducha Świętego na nasze czasy.

Chciałbym dziękując Panu Bogu, przez wstawiennictwo Matki Kościoła, podziękować abp. Wiktorowi, będziecie robić to wielokrotnie, zaś nowemu pasterzowi, który jest Wam dany przez papieża Franciszka, abp. Adrianowi, życzyć by owocnie podjął to co jest do kontynuowania, i to co idzie nowe. Jest już, będąc młodym człowiekiem, doświadczonym biskupem. Pochodzi ze Śląska, mamy taką nadzieję i wiemy, że prowadzony przez Ducha Świętego poradzi sobie z tym zadaniem, które Bóg przed nim stawia i stawia Kościół. I o to właśnie modlimy się tu, przed obrazem Matki Bożej Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Amen

III

Podziękowanie abp. Adriana J. Galbasa SAC

Drodzy Pielgrzymi, na zakończenie tej mszy św. chciałbym wam bardzo podziękować za tę dzisiejszą obecność tu, na piekarskim wzgórzu. Każdemu! Nie ma tu pielgrzymów ważniejszych i mniej ważnych, pielgrzymów pierwszej i drugiej ligi. Wszyscy jesteście ekstraklasa! Każdy jest najważniejszy. Każdy ze swoją niepowtarzalną historią, ze swoją szczególną intencją, którą tu przyniósł. Każdy ze swoją wiarą, nadzieją i miłością.

Dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli i jeszcze pomagają przygotować dzisiejszą pielgrzymkę. Nie będę wymieniał ich

z imienia, bo po pierwsze bardzo wydłużyłoby to tę mszę, a po drugie, zmniejszyłoby ich zasługi. Gdy ofiarujemy coś drugim w taki sposób, że „lewa ręka nie wie, co robi prawa” nasz dar – przez tę skromność – staje się jeszcze cenniejszy. Wszystkim więc serdecznie dziękuję!

My jesteśmy umówieni za rok. Wpiszcie sobie do kalendarzy datę 26 maja 2024. Ostatnia niedziela maja. Za rok będzie to akurat Dzień Matki. Tak więc: w Dzień Matki, mężczyźni u Matki! Przekażcie też proszę kobietom, które spotkacie, że czekam tu na nie już w sierpniu. One dobrze wiedzą kiedy! Niech nasze majowe i sierpniowe pielgrzymowanie nie słabnie! Przeciwnie: niech się odradza. Niech dodaje nam otuchy, wewnętrznego pokoju i siły, jak dodawało ich tym wszystkim, którzy byli tu przed nami i którzy nauczyli nas tu przychodzić. Nie ma co gasić swoich życiowych pragnień w podejrzanych i niepewnych źródłach, skoro w Kościele, prowadzonym przez Ducha Świętego, mamy dostęp do Bożej łaski; źródła czystego, obfitego i bezpiecznego.

Chciałbym także w swoim i waszym imieniu dziękczynnie ofiarować Księdzu Arcybiskupowi Wiktorowi ten bukiet złożony z siedemdziesięciu pięciu róż. Są w jednej tonacji, lecz w różnych odcieniach. Jak jedno jest siedemdziesięcioletnie życie Księdza Arcybiskupa, na które złożyło się dwadzieścia pięć lat dzieciństwa i młodości oraz pięćdziesiąt lat kapłaństwa, w tym dwadzieścia pięć biskupstwa. Nie wiemy ile jeszcze róż dołoży Bóg do tego bukietu. Życzymy jednak, by wszystkie przynosiły radość tak Księdzu Arcybiskupowi, jak i ludziom wokół. A kiedy - w porze, którą zna jedynie Pan - zakończy się najważniejsza pielgrzymka Księdza Arcybiskupa, której ta dzisiejsza jest jedynie obrazem, życzymy, by Ksiądz położył wówczas bukiet swojego życia pod stopy Maryi tam, na Niebiańskim Wzgórzu i razem z Nią wyśpiewał dziękczynne Magnificat. Szczęść Boże!

IV

Rozważanie bp. Piotra Libery podczas nabożeństwa majowego

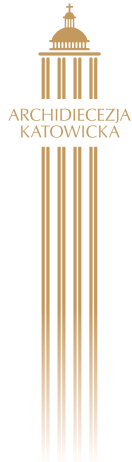
Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, Drodzy Bracia w biskupim posługiwaniu, Czcigodni Księża, Drodzy Ojcowie, Mężowie - pątnicy do stóp Piekarskiej Pani - Patronki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej,



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

1. Dziękuję Księdzu Arcybiskupowi Wiktorowi za zaproszenie do przewodniczenia ostatniemu aktowi naszego tegorocznego pielgrzymowania - Nabożeństwu Majowemu, podczas którego na pożegnanie z tym świętym miejscem wyśpiewaliśmy Maryi wszystkie czułe słowa, jakie zawiera w sobie i niesie Litania Loretańska. Wyznam Wam, Drodzy, że gdy zakończyłem posługę Biskupa Płockiego i zamieszkałem w niewielkiej parafii, położonej wśród mazowieckich lasów, łąk i pól, zdarza mi się niekiedy razem z mieszkańcami wioski, pośród których teraz żyję, śpiewać wieczorne majowe. Ale przecież wciąż czuję się synem tej ziemi – Śląskiej Ziemi i dlatego tym bardziej cieszę się z naszego wspólnego, zielonoświątkowego, męskiego „Majowego”.

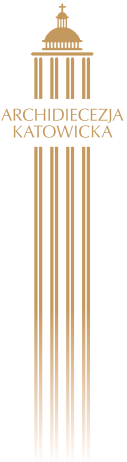
2. W takie popołudnie, jak to dzisiejsze, łatwiej nam przeżyć i zrozumieć scenę z jerozolimskiego popołudnia, którą tak dokładnie zapamiętał i przekazał nam św. Łukasz w Dziejach Apostolskich: „Apostołowie wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam, weszli do sali na górze, gdzie się zwykle zbierali. Byli tam: Piotr, Jan, Jakub [dalej następują pozostałe imiona Jezusowej „Jedenastki”]. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie, razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (1,12-14).

3. O co się tak modlili?? O zapowiedzianego Ducha Świętego – Obrońcę i Pocieszyciela, który dziś właśnie na nich zstąpił. W momencie Zwiastowania Maryja doświadczyła już napełnienia Duchem Świętym, stając się, jak przed chwilą śpiewaliśmy, „Przybytkiem Ducha Świętego”. Teraz, w Wieczerniku, gdy Odkupienie dokonało się, Maryja znajduje się we wspólnocie uczniów Jezusa, by przygotować i nowe przyjście Ducha Świętego, i nowe narodziny: narodziny Kościoła. Tak jak w Betlejem stała przy kolebce Jezusa – ubogim źłóbką, do którego Go złożyła, tak w jerozolimskiej Sali na górze, w Wieczerniku, stoi przy kolebce Kościoła - narodzinach Kościoła. Wprawdzie od początku jest ona w Kościele jedną z „uczennic” swego Syna, która solidarnie z innymi uczniami „trwa na modlitwie”. Ale przecież wyróżnia się w tym gronie jako Ta, która świadoma swego wybrania, w pokorze i dumą wyśpiewała w Ain Karem, w domu Elżbiety i Zachariasza, prorocze słowa: „Odtąd błogosławić Mnie będą wszystkie narody”.

Spełniło się proroctwo! Maryja – napisał niedawno polski teolog, dziennikarz i ojciec piątki dzieci Grzegorz Górny – jest najbardziej roz-

poznawalną kobietą w dziejach świata. Żadna inna przedstawicielka płci pięknej w historii ludzkości nie doczekała się tak wielu wyrazów czci i oznak wdzięczności; tylu rzeźb, ikon i innych obrazów, pieśni i utworów literackich! Jej twarz zobaczyć można wszędzie. Za każdym razem wygląda inaczej — w Guadalupe, Częstochowie, Montserrat, Fatimie, La Salette czy Piekarach - tak jakby wizerunki przedstawiały różne kobiety. A jednak wystarczy rzut oka, by nie mieć wątpliwości, że to właśnie Ona: Miriam z Nazaretu, Matka Boża, Mater Dei, Our Lady, Notre Dame, Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

4. Drodzy Moi! Zrzędzeniem Boskiej Opatrzności właśnie dzisiaj, 28 maja, przypada 42. rocznica śmierci i zarazem liturgiczne wspomnienie Bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, który 13 czerwca 1965 roku koronował cudowny obraz Matki Bożej Piekarskiej. Nie było w naszych dziejach pasterza i męża stanu, który łączyłby w swoim życiu lepiej, głębiej i mądrzej MARYJNOŚĆ I MIŁOŚĆ SPOŁECZNĄ niż błogosławiony Prymas. Jest mi szczególnie bliski, bowiem urodził się w Zuzeli, w dawnej diecezji mazowieckiej. Tam był ochrzczony i tam bierzmowany przez mojego czcigodnego poprzednika na stolicy płockiej – Bł. Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, męczennika obozu niemieckiego w Działdowie. Swoje zmagania o sprawiedliwość społeczną i niepodległość w czasach szalejącego stalinizmu, wśród prześladowań narodu i Kościoła, Prymas postrzegał zawsze jako walkę o charakterze duchowym. A jednocześnie – wpatrzony w Maryję - mawiał, że Kościół nie ma wrogów. Gdy zdumieni rozmówcy czy słuchacze dopytywali go: „Jak to?”, odpowiadał: „Kościół nie ma wrogów. Ma wroga. Tylko jednego i jest nim szatan”. Opowiadają, że nosił za okładką swego brewiarza listę kapłanów, którzy porzucili stan duchowny, i... zdjęcie Władysława Gomułki. Modlił się za niego tak samo gorliwie jak za księży odchodzących z kapłaństwa. I zalecał, by odwoływać się w tych zmaganiach do broni duchowej – wzoru i pomocy Najświętszej Maryi Panny. Nie miał innej strategii, gdy więziony przez komunistów w Komਾਂczy układał Śluby Jasnogórskie. I nie miał innej strategii, niż samotne trwanie na kolanach przed Nią w miejscu odosobnienia, gdy 26 sierpnia 1956 roku pod murami klasztoru jasnogórskiego zgromadziło się ponad milion osób, by z więźniem i za więźnia złożyć przysięgę - Śluby Narodu Polskiego. I nie miał innej strategii błogosławiony Prymas, gdy po wyjściu na wolność, ogłaszał Wielką Nowennę przed Tysiącleciem



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Chrztu Polski. Były to - zaplanowane na dziewięć lat (stąd: nowenna) - wielkie ogólnokrajowe rekolekcje, których cel stanowiła odnowa duchowa i moralna narodu, poddawanego komunistycznej indoktrynacji. Jej zwieńczeniem stały się obchody Tysiąclecia Chrztu Polski 3 maja 1966 roku w Częstochowie. Złożono wtedy „Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matki Kościoła, za Wolność Kościoła Chrystusowego”. Arcybiskup Krakowski Karol Wojtyła, gdy wyjaśniał sens tego aktu, podkreślał, że oddając się Maryi i z Maryją zawsze jesteśmy wolni – wszak Jasna Góra zawsze była opoką i bastionem polskiej wolności!

5. Nie sposób, wspominając dzisiaj tu, w Piekarach Śląskich – Kochani Pielgrzymi - postać Błogosławionego Prymasa Tysiąclecia, nie myśleć o toczącej się tuż za naszymi granicami, w Ukrainie, okrutnej wojnie, o mordowanych bohaterach i bezbronnych dzieciach, o bezsensownie niszczonej świątyniach, szpitalach, domach. Iluż biskupów, księży wyświęcił dla tamtych ziem potajemnie Błogosławiony Prymas. I jak głęboko przeżywał rzeczywistość tamtego zniewolenia! 1 kwietnia 1981 roku, świadom swojej śmiertelnej choroby – raka żołądka, zapisał wstrząsający sen: „[...] owładnęła mnie męka ludów, które już od trzech pokoleń cierpią od zbrodniarzy, którzy mordują w ZSRR Chrystusa, Jego Kościół i znak Dobrej Nowiny Ewangelicznej. To jest moja nocna modlitwa od szeregu lat. A dziś była szczególnie dotkliwa. Obraz ludzi bez świątyń, bez kapłana, bez ołtarza i Mszy świętej, obraz dzieci bez Eucharystii i nauki wiary świętej, obraz matek bez pomocy wychowawczej, potworne udreki więźniów i tzw. pacjentów szpitali psychiatrycznych, nieustanne zagrożenie wojenne w tylu krajach, którym ZSRR przychodzi z rzekomą pomocą, aby narzucić zbrodniczy ustrój”. I pytał z bólem Maryję umierający Prymas: „Matko Miłosierdzia, co się stało, co się dzieje z Twym sercem??” Tak jakby chciał powiedzieć: co oni robią z Twoim Niepokalanym Sercem, które obiecało zwyciężyć??

6. Drodzy Moi! Mieliśmy wielką nadzieję, że wraz z ofiarowaniem Rosji Maryi – Pani Fatimskiej przez św. Jana Pawła II apokaliptyczny czerwony smok został strącony do otchłani! A on wciąż sieje grozę, szukając, kogo by pożar! Przybrał pozę dyktatora, zapalającego świece przed świętymi ikonami i jego patriarchy głoszącego herezję o sprawiedliwej wojnie w obronie ruskowo mira! Patriarchy, którego poprzednik Aleksy II ze złości przyjął z rąk arcybiskupa Kondrusiewicza figurę Fatimskiej Pani, ofiarowaną mu przez siostrę Łucję, jedną z trojga Widzących!

Wszystko wskazuje na to, że prorocka misja Fatimy nie została zakończona. Wciąż trwa wołanie: Gdzie jest brat twój, Ukrainiec, Rosjaninie? Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi, zaszło to już tak daleko! Spełnia się słowo Benedykta XVI z Fatimy, że „człowiek może rozplątać cykl śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać... W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie”. Bądźmy tymi sprawiedliwymi! Polska ofiarujemy tyle broni. Nie ustawajmy w ofiarowaniu naszym Pobratymcom naszego grosza - naszej słabnącej również z tego powodu złotówki, w ofiarowaniu schronienia – domu Ukraińcom, matkom i dzieciom stamtąd. I nie zapominajmy, że wciąż trwa wezwanie Maryi: o nawrócenie, o różaniec, o ofiarowanie cierpienia, o post i jałmużnę. I że dotyczy ono NAS WSZYSTKICH! Wołajmy raz jeszcze:

Przybytku Ducha Świętego – módl się za nami!

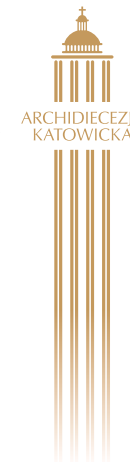
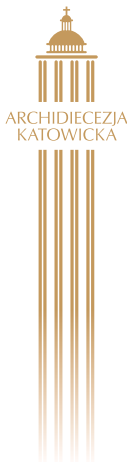
Pociecho Migrantów – módl się za nami!

Patronko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej - módl się za nami!

Królowo pokoju - módl się za nami!

Błogosławiony Stefanie, Prymasie Tysiąclecia – módl się za nami!

Błogosławiony Księżu Janie Macho – módl się za nami! Amen.



PERSONALIA

79

Dekrety i nominacje

- Bp Olszowski Grzegorz** Zatwierdzony na urzędzie Wikariusza Generalnego
- Bp Szkudło Marek** Zatwierdzony na urzędzie Wikariusza Generalnego
- Bp Wodarczyk Adam** Zatwierdzony na urzędzie Wikariusza Generalnego
- Ks. Kołodziej Bogdan** Kanonik honorowy Kapituły Katedralnej Katowickiej
- Ks. Ryguła Piotr** Zatwierdzony na urzędzie oficjała Sądu Metropolitalnego
- Ks. Skutela Adam** wicedziekan dekanatu Siemianowice Śląskie
- Ks. Smolec Jan** Zatwierdzony na urzędzie kanclerza Kurii
- Ks. Suszka Damian** Zatwierdzony na urzędzie ekonoma Archidiecezji Katowickiej
- Ks. Włosek Mateusz** pomoc duszpasterska w parafii Podwyższenia Krzyża św. i MB Uzdrawienia Chorych

Zwolnieni z funkcji i urzędów

- Ks. Włosek Mateusz** wikariusza w parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła

ZMARLI

80

Ks. Stanisław Świerczyński + 06.05.2023



Urodził się 13 maja 1931 roku w Podlesiu - kolonii Boże Dary (obecnie część Kostuchny) jako najstarszy syn Antoniego i Anny z domu Kotara. Miał dwie siostry i trzech braci. Ojciec był zastępcą sztygara maszynowego. Ochrzczony został 24 maja 1931 roku w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Murckach. Tam również 12 czerwca 1942 roku przyjął sakrament bierzmowania.

Naukę rozpoczął w 1938 roku w szkole powszechnej w Podlesiu. Po wybuchu wojny i aresztowaniu ojca, wraz z matką pracował na utrzymanie rodziny zbierając i sprzedając węgiel. W sierpniu 1940 roku rozpoczął naukę w niemieckiej szkole podstawowej. Po pierwszej Komunii Świętej wstąpił do grona ministrantów parafii w Murckach. Był łącznikiem Armii Krajowej. We wrześniu 1945 roku rozpoczął naukę w Gimnazjum im. M. Kopernika w Katowicach. Został przyjęty do Sodalitacji Mariańskiej. Od 1 września 1946 roku uczył się w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim w Tarnowskich Górach, które ukończył maturą w 1951 roku. W tym czasie był wychowankiem Konwiktów Biskupiego w Tarnowskich Górach. W latach 1947-1950 uczęszczał także do szkoły muzycznej, do klasy skrzypiec.

Do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się po maturze. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był inteligentny i pilny, skromny, grzeczny i szczerze pobożny. Święcenia niższe przyjął z rąk bp. Franciszka Jopa. Święcenia diakonatu otrzymał przez posługę bp. Zdzisława Golińskiego 5 czerwca 1955 roku w krypcie katowickiej katedry. Był dziekanem alumnów, wykazując podczas pełnienia tej funkcji dużą roztropność, zmysł organizacyjny, zapobiegliwość i gotowość do poświęcenia dla sprawy, był zawsze pogodny.

Święcenia prezbiteratu przyjął 24 czerwca 1956 roku z rąk bp. Zdzisława Golińskiego w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach (wówczas Stalino-grodzie).

Po święceniach, na czas wakacji, został skierowany do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jana Bosko w Piotrowicach. Jako wikariusz pracował w parafiach: Narodzenia NMP w Pszowie (1956-1959), Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Markłowicach (1959-1960). Od września 1960 roku był prefektem w Niższym Seminarium Duchownym im. Świętego Jacka do jego likwidacji przez władze komunistyczne. W 1962 roku powierzono mu funkcję wizytatora nauki religii (1962-1966). W 1966 roku wyjechał na studia zagraniczne, najpierw na kurs językowy do Paryża, a następnie na studia z katechetyki w instytucie Lumen Vitae w Brukseli. Studia katechetyczne kontynuował w Fakultecie Teologicznym Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu. Po uzyskaniu w 1969 roku tytułu licencjata otrzymał zgodę na dalsze studia.

W 1972 roku na prośbę bp. Szczepana Wesolego rozpoczął pracę katechetyczną wśród polonii w Anglii. Został prefektem i kapelanem w szkole sióstr nazaretanek w Pitsford (1972-1974). Z dniem 1 września 1974 roku objął stanowisko sekretarza Polskiej Misji Katolickiej w Anglii, a 16 października 1991 roku został jej rektorem (1991-2002). Od 1977 roku był proboszczem polskiej parafii Chrystusa Króla w Londynie - Balham, gdzie przeprowadził gruntowny remont mocno zniszczonego kościoła. Jako rektor Polskiej Misji Katolickiej przeprowadził gruntowny remont kościoła Matki Bożej Częstochowskiej i św. Kazimierza na Devoni. Brał czynny udział w pracy społecznej na emigracji, m. in. jako członek zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, prezes Polish Benevolent Found, członek zarządu Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Był członkiem Delegacji Przekazania Insygniów Niepodległościowych 22 grudnia 1990 roku.

Otrzymał liczne wyróżnienia i odznaczenia państwowe i kościelne. W 1976 roku papież Paweł VI zaliczył go w poczet swoich kapelanów, Jan Paweł II w 1993 roku przyjął go do grona prałatów honorowych, a w 1999 roku mianował infułatem. W 1981 roku otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, a w 1990 roku Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W 1991 roku został odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotą Odznaką Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za pracę duszpasterską i społeczną.

W tym samym roku otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Polaków na Obczyźnie. Był kapelanem Związku Artylerii Przeciwlotniczej w Londynie, Światowego Związku Karpaczków oraz naczelnym kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego poza Krajem. Wspierał finansowo remont Domu Rekolekcyjnego w Kokoszycach i budowę Domu Księży Emerytów w Katowicach.

W 2002 roku zakończył posługę w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii, przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Katowicach – Kostuchnie. Ostatnie dni życia spędził w domu opieki Senior Residence w Katowicach – Piotrowicach.

Zmarł wieczorem 6 maja 2023 roku w 92. roku życia i 67. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 15 maja w parafii Trójcy Przenajświętszej w Katowicach – Kostuchnie. Liturgii pogrzebowej przewodniczył abp Wiktor Skworc.

KS. JAKUB KANIA

81

Ks. Antoni Wyciślik + 29.05.2023



Tam również, 4 maja 1958 roku, przyjął sakrament bierzmowania.

Naukę rozpoczął w 1953 roku w Szkole Podstawowej w Rydułtowach. Następnie uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. K. Świerczewskiego w Rydułtowach, które ukończył maturą w 1964 roku. Miał zdolności w przedmiotach ścisłych. O kapłaństwie myślał wcześniej, ale ostateczną decyzję podjął w klasie maturalnej.

Urodził się 1 października 1946 roku w Rydułtowach w religijnej rodzinie Franciszka i Jaldwigi z domu Świtula. Miał młodszego brata Wojciecha, który również został księdzem. Wśród dalszych krewnych również byli księża i siostry zakonne. Ojciec był górnikiem KWK Marcel w Radlinie oraz kościelnym w Rydułtowach, mama zajmowała się domem. Ochrzczony został 13 października 1946 roku w kościele parafialnym pw. Świętego Jerzego w Rydułtowach.

Do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się w 1964 roku. W parafii cieszył się opinią solidnego, zdyscyplinowanego i uczynnego. Na drugim roku studiów otrzymał wezwanie do odbycia służby wojskowej w Bartoszycach, jednak z powodu wady wzroku został zwolniony po pięciu tygodniach. W seminarium angażował się w pracę charytatywną, był rozmodlony, o osobowości introwertycznej. Obowiązkowy, roczny staż pracy odbył w składzie drewna KWK Rydułtowy. Z powodów zdrowotnych, wynikających ze stażu pracy, miał roczną przerwę w formacji seminaryjnej. Pracę dyplomową pod kierunkiem ks. dr. Stanisława Pisarka napisał na temat: „Współżycie z bliźnim i stworzeniami nierozumnymi w etyce Gandhiego na tle Ewangelii”. Świecenia diakonatu otrzymał przez posługę bp. Józefa Kurpasa 19 lutego 1972 roku w kaplicy seminaryjnej w Krakowie. Świecenia prezbiteratu przyjął 30 marca 1972 roku z rąk bp. Herberta Bednorza w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Po święceniach podjął pracę w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku – Boguszowicach. Jako wikariusz pracował w parafiach: Matki Bożej Częstochowskiej w Katowicach – Podlesiu (1972-1975), Świętej Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej – Bielszowicach (1975-1977), Świętych Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach (1977-1980), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1980), Matki Bożej Szkaplerznej w Gierałtowicach (1980-1984), Trójcy Przenajświętszej w Piekarach Śląskich – Szarleju (1984-1985), gdzie był także bardzo gorliwym kapłanem szpitala. Poświęcał chorym wiele czasu i uwagi organizując dla nich akcje duszpasterskie. Stanowczo i odważnie bronił obecności krzyży w piekarskim szpitalu. Od 1985 był kapłanem szpitalnym i rezydentem w Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1985-1992), a od 1989 roku także kapłanem aresztu śledczego w Katowicach. Od 1992 roku był wikariuszem i kapłanem szpitala w Parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie (1992-1995).

Jako wikariusz organizował kolarskie obozy wędrowne dla młodzieży, zakładał grupy misyjne i charytatywne, angażował się w duszpasterstwo chorych, był duszpasterzem młodzieży. Jego pragnieniem był wyjazd do pracy misyjnej. 1 września 1984 został mianowany dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych Diecezji Katowickiej. W 1985 roku otrzymał nominację na Referenta Diecezjalnego Ośrodka Dokumentacji i Rozpowszechniania Filmów Religijnych w ramach Wydziału Dusza-

sterskiego. Pracę proboszczowską pod kierunkiem ks. Jana Sklorza napisał na temat: „Środki przekazu audiowizualnego w świetle Familiaris Consortio i w doświadczeniach duszpasterskich”.

W 1995 roku został mianowany administratorem, a rok później proboszczem Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bukowie. Przeprowadził remont kościoła i budynków parafialnych po powodzi 1997 roku. Był wicedziekanem (1999-2002) i dziekanem dekanatu Pogrzebień (2002-2004). Od 2004 roku był proboszczem parafii Świętego Jana Nepomucena w Przyszowicach. W 2011 roku przeszedł na emeryturę.

Zmarł w szpitalu w Wodzisławiu Śląskim 29 maja 2023 roku w 77. roku życia i 52. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 1 czerwca w rodzinnej parafii w Rydułtowach. Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Marek Szkućło.

VARIA

82

Homilia na pogrzebie

śp. ks. inf. Stanisława Świerczyńskiego

Parafia Trójcy Przenajświętszej, Katowice – Kostuchna,

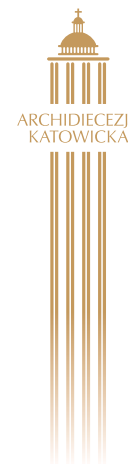
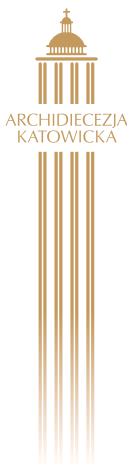
15 maja 2023 roku

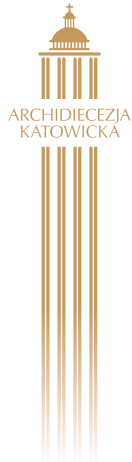
Czytania: Dz 10,34-36. 42-43. (OP 266).

Psalm OP 293.

Alleluja OP 323. Ewangelia J12,23-26. (OP 327).

Każdy człowiek swoim życiem wpisuje się w historię i tę historię, w różnym zakresie tworzy. Zgromadzeni dzisiaj na Eucharystii, żegnamy śp. ks. Inf. Stanisława Świerczyńskiego, który przez 92 lata wpisywał się w historię i przez 67 lat w służbie Chrystusowego kapłaństwa tworzył historię Kościoła i świata.





Aby się o tym przekonać, popatrzmy na jego życie. Urodził się 13 maja 1931 roku. Dzieciństwo i lata szkolne spędził w okupowanej Polsce. Po zdaniu matury w 1951 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego. Śląscy klerycy mieszkali w Krakowie w gmachu wybudowanym przez Diecezję Katowicka przy Al. Mickiewicza 3, ale razem z klerykami Archidiecezji Krakowskiej, diecezji częstochowskiej i klerykami zakonnymi, uczęszczali na wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tak było do 1954 roku, kiedy to władze komunistyczne zlikwidowały najstarszy, istniejący od 1397 roku Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od tego czasu śląscy klerycy dalsze studia odbywali na miejsce, w gmachu seminarium jako „studium demesticum” i tak zakończył swoje przygotowanie do kapłaństwa ks. Stanisław. Święcenia diakonatu i prezbiteratu otrzymał z rąk Bp. Częstochowskiego Zdzisława Golińskiego, gdyż biskupi katowiccy: Stanisław Adamski, Juliusz Bieniek i koadiutor Herbert Bednorz, zastali w 1952 roku przez komunistów wygnani i do 1956 roku przebywali poza diecezją. Po święceniach kapłańskich pracował jako wikariusz w dwóch parafiach: trzy lata w Pszowie i dwa w Markłowicach. W 1961 roku został prefektem w Niższym Seminarium Duchownym im. Św. Jacka w Katowicach, a już w roku następnym, władze komunistyczne zlikwidowały Niższe Seminarium Duchowne. Biskupi katowiccy zauważyli zapewne ewangelizacyjne zainteresowania Ks. Stanisława. Już na obrazku prymicyjnym umieścił on słowa: „Oczyść serce moje i usta moje, abym mógł głosić Twoją Ewangelię”. W 1962 roku, został skierowany do pracy w Kurii Diecezjalnej, wydział katechetyczny, jako wizytator. Na tym stanowisku pozostał do 1966 roku, kiedy to zastał wysłany na dalsze studia katechetyczne. Na tym kończy się właściwie jego praca w diecezji katowickiej, ale nie w Chrystusowym Kościele. Uczy się języka w Paryżu, odbywa studia w Brukseli na słynnym Lumen Vite, a w końcu na Fakultecie Teologicznym Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu. W 1972 roku na prośbę Bp. Szczepana Wesołego rozpoczął pracę katechetyczną wśród polonii w Anglii. Biskupowi Wesołego bardzo zależało na polonii w tym kraju, gdyż jak powiedział autorce książki: „Biskup na walizkach”, opisującej jego życia – „bo tam emigracja niepodległościowa była najważniejsza, najlepiej zorganizowana”. Potrzeba więc było dobrych duszpasterzy. W 1974 roku ks. Świerczyński został sekretarzem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii, a w latach 1991 do 2002 był jej rektorem. Mając 71

lat w 2002 roku przeszedł na emeryturę. Za swoją działalność religijną, duszpasterską, społeczną otrzymał liczne wyróżnienia i odznaczenie Kościelne i państwowe.

Kiedy 26 czerwca 2016 roku, tu w Kostuchnie, dziękował Bogu za 60 lat życia w Chrystusowym kapłaństwie, powiedział: „człowiek ma jedno życia i ma tak żyć, by miejsce, którego dotknęły jego stopy było piękniejsze, i by świat stawał się piękniejszy”. I tak czynił przez całe życie dzięki swojej optymistycznej i radosnej postawie do każdego człowieka i świata. Kochał kapłaństwo. Na zakończenie wspomnianego dziękczynienia, powiedział: „przeżywszy dzisiejszą uroczystość i 60 lat w kapłaństwa, chciało by się żyć następne 60 lat by służyć Chrystusowi”.

Ks. Stanisław doszedł by spotkać Boga, któremu służył i otrzymać największą nagrodę jakiej świat mu dać nie może. My jeszcze idziemy, jesteśmy w drodze. Więc „Idźmy z radością na spotkanie Pana”, jak śpiewaliśmy w psalmie responsoryjnym. Czyńmy więc ten świat piękniejszym, pamiętając, że „Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”.

KS. INF. RUDOLF BROM

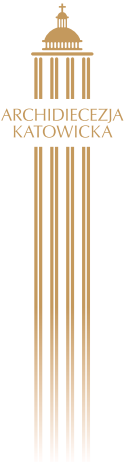
83

Kondolencje biskupa połowego Wiesława Lechowicza

Przewielebny Ks. Arcybiskupie,

Drodzy Bracia i Siostry obecni na uroczystościach pogrzebowych śp. ks. Infułata Stanisława Świerczyńskiego

Z wiarą opartą na zmartwychwstaniu Jezusa łączę się duchowo z wszystkimi, których śmierć ks. Infułata napełniła smutkiem, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska polonijnego i harcerskiego. Nie mogę przybyć na pogrzeb śp. ks. Świerczyńskiego, ponieważ w tym samym terminie będę przewodniczył Mszy świętej z okazji święta Straży Granicznej na Wawelu. Zapewniam jednak o modlitwie tak za śp. ks.



Infułata, jak i za tych, z którymi przez długie lata kapłańskiego posługiwania był związany.

Oso biście miałem szczęście poznać ks. Stanisława przed laty w Londynie, kiedy był już emerytowanym rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii oraz pełniącym obowiązki Naczelnego Kapelana Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju. Z racji pełnionych przez mnie obowiązków krzyżowały się co jakiś czas nasze drogi. Byłem pełen uznania i podziwu dla jego duszpasterskiej aktywności pomimo niemłodego wieku, dla jego błyskotliwej inteligencji, poczucia humoru i wrażliwości na drugiego człowieka. Hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” tak drogie dla większości polskich emigrantów osiadłych w Wielkiej Brytanii oraz harcerek i harcerskie zawołanie „Czuwaj” wyznaczały styl życia i pracy duszpasterskiej ks. Infułata. Dlatego jestem przekonany, że odszedł od nas z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny. Zasłużył sobie tym samym na naszą wdzięczną pamięć.

Dziękując Panu Bogu za piękne kapłańskie życie Ks. Infułata Stanisława Świerczyńskiego, zawierzam Jego duszę Jezusowi — Dobremu Pasterzowi. Niech Najwyższy Kapłan okaże swojemu wiernemu słudze swoją hojną miłość i dotrzyma danego słowa: „Kto chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12,26).

BP WIESŁAW LECHOWICZ

Biskup Polowy

Warszawa, 8 maja 2023 roku

84

Kondolencje

Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii

Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie,

Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy uroczystości pogrzebowej śp. Ks. Inf. Stanisława Świerczyńskiego,

Nie mogąc być fizycznie obecnym na modlitwie w int. śp. Inf. Stanisława pragnę poprzez słowo i duchową łączność przekazać świadectwo

wdzięczności za kapłańską postawę i pasterską troskę jakiej doświadcza li powierzonej jego pieczy Polacy w Anglii.

Przygoda duszpasterska i patriotyczna ks. Stanisława z Polakami w Anglii i Walii rozpoczęła się w 1972 roku i trwała do ostatnich chwil jego życia. Pełnił w tym czasie różne oficjalne funkcje w życiu społeczności polskiej, ale zawsze był duszpasterzem i troszczył się o ewangeliczną i patriotyczną formację pokolenia Polaków. Nawet kiedy przeszedł na emeryturę i wyjechał z Anglii zawsze był zapraszany na rocznicowe spotkania i z uwagą wsłuchiowano się w jego przesłanie.

Pragnę wyrazić moją osobistą wdzięczność za wszystkie spotkania, począwszy od Kursów Loreto organizowanych przez ks. abp. Szczepana Wesołego aż po kapłańskie rady kiedy zostałem mianowany Rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii. Nasze częste rozmowy telefoniczne i londyńskie spotkania zawsze dotyczyły wspólnej troski o dobro Kościoła i Polaków na Wyspach.

Śmierć bliskiego nam człowieka skłania zawsze do stawiania podstawowych i najważniejszych pytań dotyczących naszego życia i tego co nas z tym człowiekiem łączyło i co ciągle trwa. Oczywiście wolelibyśmy patrzeć na śp. Stanisława naszymi ludzkimi oczami i smutek nas ogarnia ponieważ odszedł z horyzontu tych oczu. Wszystko wraca w naszej pamięci: jego sposób przyjmowania ludzi, jego zaangażowanie w różnych dziełach duszpasterskich, jego uśmiech, jego dobroć i jowialność, jego delikatność i stanowczość. Jak bardzo będzie nam go brakować! Należał do naszego życia. Okresy życia, radosne i smutne, dzielił z nami, i jak wiele siał: słów, ciszy, obecności, modlitwy, uścisku dłoni, rady. W okresie wielkanocnym czytamy w liturgii słowa księgę Dziejów Apostolskich, życie młodego Kościoła, bo Kościół zawsze jest młody. Słowa świętego Pawła tam zawarte tak bardzo odnoszą się do jego życia: „Lecz ja zgola nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: bylebym dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej” — Dz 20,24.

Kiedy kapłan odchodzi, to kapłan przyzywa, przyzywa innych, którzy chcą i mogą odpowiedzieć na jego miejsce. Bo Pan powołuje, a kapłan wskazuje, bo to jest droga, którą Pan prowadzi swój lud poprzez swoich przewodników. Chrystus jest tutaj i mówi do nas o życiu, o świetle, o nowym narodzeniu. Największym Bożym darem nie jest zdrowie, ani długie życie, ani ładna pogoda, ani jakiegokolwiek tak zwane „powo-

dzenie”, czy „pomyślność”. Największym Bożym darem jest Objawienie, które dał nam Jezus i które dociera do nas mocą Ducha Świętego. Poznanie Boga i upodobnienie się do Niego to największe bogactwo człowieka.

Stanisławie, dziękujemy Ci za Twoją obecność, za Twoje powołanie, za Twoje świadectwo. Kiedy Pan powołuje nie mamy żadnych innych możliwości, aby coś zabezpieczyć sobie. Jedyne zabezpieczenie, to Boża Opatrzność i Boże Miłosierdzie. Kapłaństwo, to roztrwonienie życia dla Chrystusa. Hojnie, bez żalu.

Drogi Stanisławie, nie mówimy Ci żegnaj, mówimy Ci do widzenia, do zobaczenia w Domu Ojca. Bądź tam radosny i szczęśliwy. My też idąc tą drogą chcemy dojść do Pana i Ciebie spotkać, abyśmy teraz już razem w Domu Ojca podnosili kielich zbawienia. Stanisławie, uproś nam tę łaskę: niech pokój Boży nas przeniknie i przyniesie pociechę. Niech również w nas życie będzie najsilniejsze.

KS. PRAŁ. STEFAN WYLĘŻEK
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
w Anglii i Walii

Spis Treści

EPISKOPAT POLSKI

- 67 Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski 183
68 Komentarz delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży 188

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 69 Komunikat w sprawie Metropolitalnego Święta Rodziny, małżeńskich jubileuszy i pielgrzymki do Piekar Śląskich 189
70 Zaproszenie do udziału w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich 191
71 Słowo na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 28 maja 2023 . . . 193

HOMILIE METROPOLITY

- 72 Uroczystość NMP Królowej Polski, 3 maja 2023 197
73 10-lecie prezbiteratu, 10 maja 2023 201
74 Święto Ogniove; Żory, 11 maja 2023 204
75 Pielgrzymka chorych, 12 maja 2023 207
76 Święcenia prezbiteratu, 13 maja 2023 210
77 XVI Metropolitalne Święto Rodziny, 21 maja 2023 213
78 Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich 216
79 **PERSONALIA** 238

ZMARLI

- 80 Ks. Stanisław Świerczyński + 06.05.2023 239
81 Ks. Antoni Wyciślik + 29.05.2023 241

VARIA

- 82 Homilia na pogrzebie śp. ks. Inf. Stanisława Świerczyńskiego 243
83 Kondolencje biskupa polowego Wiesława Lechowicza 245
84 Kondolencje Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii . . 246

